



BIULETYN GMINNEGO OSRODKA KULTURY W ŁUKOWEJ

ROK 19, NR 1 (117)
MARZEC 2021r.
CENA 5 ZŁ

GONIEC ŁUKOWEJ

XX - lecie biuletynu GOK w Łukowej

Czy pamiętacie Państwo
„Naszą Gazetę”?

Wydawana była przez
GOK 30 lat temu.

Czas szybko leci.

W marcu 2021 roku
nasz „Goniec Łukowej”
skończył 20 lat!

Ciągle wydawany, choć
ostatnio rzadziej,
przez to może, że
skład redakcji się
zawęził, „zestarzał”
i sił mu nieco brakuje.
Biuletyn stara się być
jednak coraz bardziej
bogatszy i piękniejszy.
Czuje się dalej potrzebny
i oczekiwany przez
miejscowych oraz gości.

Jego wersja
elektroniczna na
stronie www.lukowa.pl
rozszerzyła znacznie
zasięg odbiorców.
Co roku ukazuje się jego
wydanie specjalne
z okazji rocznicowych
uroczystości w Osuchach.
Główne zadanie pozostaje
od 20 lat to samo:
podtrzymywanie
tożsamości historycznej,
kulturowej i religijnej
mieszkańców
Gminy Łukowa.
Dalej chcemy z naszej
przeszłości czerpać
życiodajne soki.
Na tym budować
przyszłość, ubogacając
ją o nasz wkład,
naszą mądrość i miłość.

Chrystus zmartwychwstał!



W numerze Jubileuszowym m.in.:

- Wpis, który rozślawił Łukowę
- 70 lat łukowskiej biblioteki
- Słowniczek gwarowy Łukowej i Chmielka
- Wesela sprzed pół wieku
- Złote Gody par małżeńskich
- Zaproszenie na wystawę malarstwa
Pani od biologii

Konkursy na XX- lecie

- dla dzieci „na skrzynię weselną”
- dla wszystkich „ze znajomości gwary łukowskiej”

Podziękowanie

Każdy Jubileusz służy releksjom i podziękowaniom. Tak też się dzieje przy okazji XX-lecia "Gońca Łukowej". Nie sposób wszystkim podziękować, bo by zabrakło stron w jednym wydaniu. Pozwolę sobie jednak wspomnieć niektórych, którzy zamieszczali swoje artykuły, pomagali w redagowaniu, umożliwiali druk gazety, czy choćby przywozili arkusze początkowych numerów pisma z drukarni, by następnie je poskładać i udostępnić Czytelnikom. Dziękuję bardzo Tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstawania kolejnych numerów "Gońca Łukowej". Zaczę od Pana Józefa Hajdy wieloletniego Redaktora Naczelnego i Jego "prawej ręki" Pani Lucyny Paluch oraz Pani Mecenas Marii Tyszkiewicz pomysłodawczyni "Gońca". Bardzo dziękuję twórcom artykułów: Pani Walerii Okoń, Pani Marii Działo, Pani Krystynie Wurszt, Panu Andrzejowi Augusiakowi, Panu Janowi Rojowi, Pani Marii Przytuła, Pani Natalii Kozyra, Panu Mieczysławowi Kowalikowi, Panu Ryszardowi Bojarskiemu, Pani Janinie Kozyra, Panu Tomaszowi Brytanowi, Pani Dorocie Skakuj, Pani Renacie Majewskiej, Pani Iwonie Maciejko, Panu Mirosławowi Okoniowi i wielu, wielu innym współredaktorom. Serdeczne podziękowania należą się Panu Pawłowi Kozyra, za bardzo oddaną profesjonalną pracę przy składzie "Gońca". Wdzięczna jestem bardzo Pani Justynie Chrabąszcz obecnie składającej gazetę. Dziękuję za pomoc tym, którzy przez początkowe lata włączali się w pracę wydawniczą, a więc: Pani Iwecie Danielewicz za oprawę graficzną; Panom: Stanisławowi Bosakowi, Andrzejowi Kniąz, Krzysztofowi Matysiakowi za druk czasopisma, a Panu Janowi Tadra za transport pisma z Biłgoraja do Łukowej.

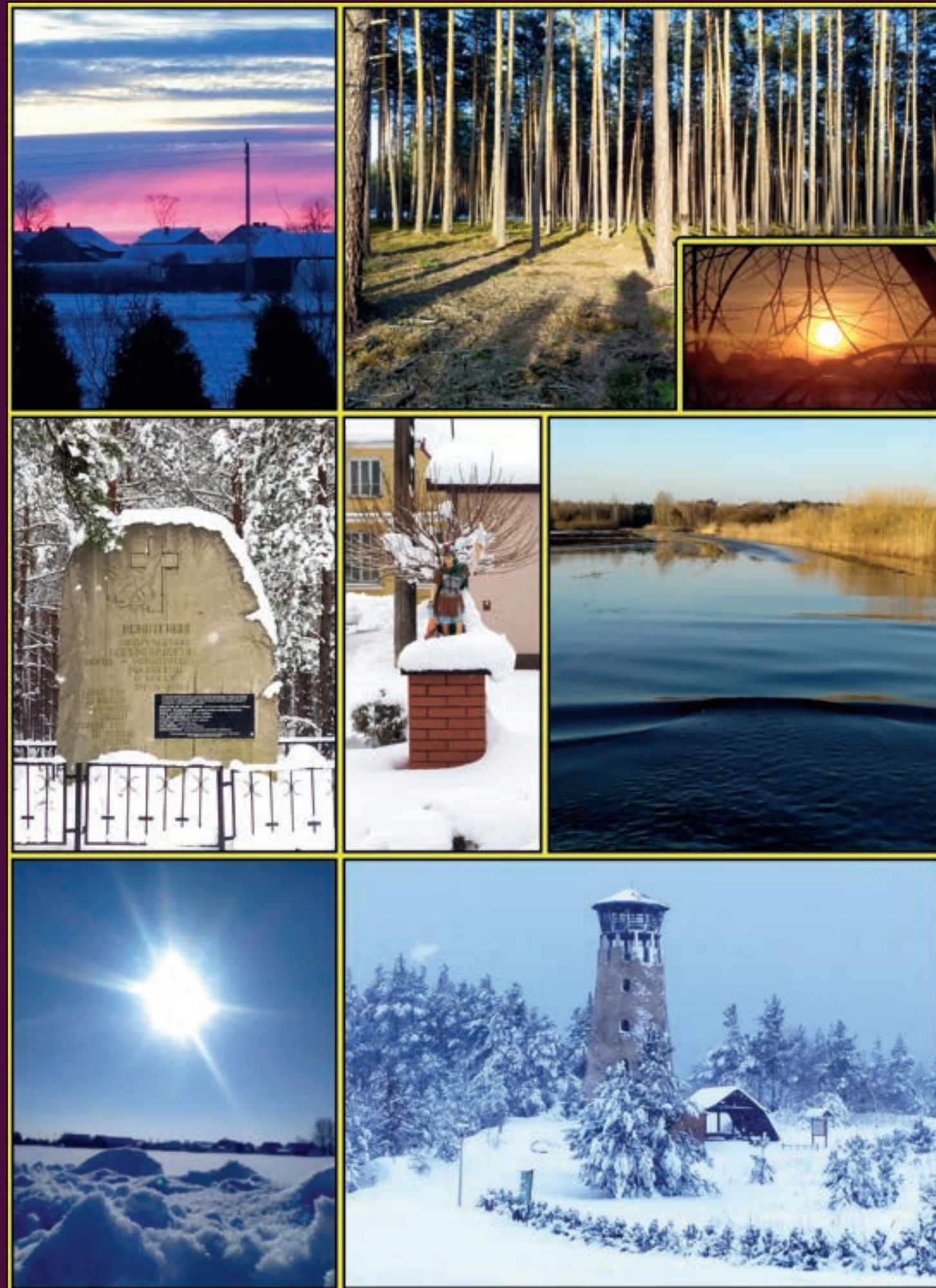
Szczególne podziękowania należą się właścicielom sklepów, którzy godzili się i pomagali w rozprowadzaniu gazety wśród mieszkańców naszej gminy.

Wiesława Kubów
Redaktor odpowiedzialny



Gratulacje i wielkie uznanie z wdzięcznością z racji 20 – lecia wydawnictwa Biuletynu Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej – Goniec Łukowej, czasopisma narodowego i lokalnego patriotyzmu, upamiętniającego wydarzenia Gminy i parafii Łukowa, dla pokrzepienia serc i budzenia aktywności wśród dzisiejszej społeczności. Całej Redakcji podziękowania za wytrwałość w przekazywaniu historii naszej Małej Ojczyzny i utrwalania wartości narodowo – religijnych. Stały czytelnik – rodak Ks. Władysław Kowalik

ŁUKOWA I OKOLICE W FOTOGRAFII BOGUSŁAWA JONAKA



SPIS TREŚCI

Co śmiem sądzić...refleksje pierwszego Redaktora po latach.....	3
Indeks rzeczowy „Gońca Łukowej”.....	5
70 lat naszej biblioteki.....	6
Zakup nowości wydawniczych do bibliotek – edycja 2020.....	9
Wesela sprzed pół wieku. Złote Gody par małżeńskich.....	9
Moje spotkania z Łukową.....	12
Powróćmy na chwilę do naszej, dawnej mowy łukowskiej i chmieleckiej.....	15
Konkurs z nagrodami na XX - lecie „ze znajomości gwary łukowskiej”.....	15
Zimy, kiedy płoty trzeszczały.....	15
Wpis, który rozślawił Łukowę.....	16
Kalendarium imprez organizowanych w GOK czasu pandemii (lipiec 2020 - marzec 2021).....	18
Z działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi.....	23
Kolorowy świat bajek.....	24
Czy to jeszcze Babosiada?.....	24
Pawełek pomógł nam otworzyć serca!...25	
Wystawa malarstwa naszej Pani od biologii Marii Wawrzak.....	25
Redakcja przeprasza.....	26
Pożegnanie Księdza Rodaka Jana Piotra Słomy.....	27
Pewnie dobry architekt potrzebny był w Niebie	28
Wydawnictwa Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej.....	29
Łukowska wystawa w dalekim Lubaniu..30	

REDAGUJE
Wiesława Kubów
Lucyna Paluch
SKŁAD
PharmDESIGN
Justyna
Chrabąszcz
WYDAWCA
Gminny Ośrodek
Kultury
w Łukowej

ADRES
Gminny
Ośrodek
Kultury
w Łukowej
23-412 Łukowa
tel. 84 687 40 60
gokluk1@wp.pl
www.lukowa.pl
NR REJ.PR 86

Co śmiem sądzić... refleksje pierwszego Redaktora po latach

Minęło 20 lat od ukazania się pierwszego numeru „Gońca Łukowej”. Jak ten czas szybko leci, warto więc dokonać pewnego podsumowania, a raczej refleksji nad tym, co było i tym, co mamy. Jako jeden z pierwszych redaktorów naczelnych (jak to dumnie brzmi he he) chciałbym się podzielić pewnymi spostrzeżeniami dotyczącymi minionego czasu. Nie piszę tego aby w jakikolwiek sposób pokazać swoje zasługi, absolutnie nie; pragnę natomiast zwrócić uwagę na to co się wydarzyło i następstwa, które te zdarzenia spowodowały. Po pierwsze: gdy dokonywały się przemiany nic nie wiedzieliśmy o polityce, jej niuansach i konsekwencjach, po drugie człowiek naszpikowany był ideałami jak to będzie dobrze, gdy tylko komuna upadnie



i po trzecie najważniejsze; ale to wynikało z późniejszego doświadczenia życiowego - że żaden system stworzony przez człowieka nie zapewni godnego życia, ponieważ z samego założenia zapewnić nie może, gdyż jest niedoskonały, tak jak człowiek jest niedoskonały. A zatem o co chodzi? Jak nie wiadomo o co chodzi to na pewno chodzi o pieniądze i o władzę. To są czynniki, które powodują wszelkie rewolucje, wojny, prześladowania, cierpienia. Władza, która chce zawładnąć naszym życiem uczyni wszystko by, go sobie podporządkować w ten czy inny sposób, i nie ma tutaj wyjątków, czy to socjalizm czy kapitalizm, czy jakikolwiek inny system stworzony przez ludzi. Ludzkie systemy wartości wcześniej czy później okazują się represyjne w stosunku do człowieka, narodu, państwa czy rasy. Doskonałym tego przykładem jest Unia Europejska i jej transformacja od chwili powstania do czasów obecnych. To z czym na początku walczone teraz stało się jednym z filarów indoktrynacji państw nie dzielących wartości, które obecnie lansowane są w UE. I po raz kolejny należy postawić sobie pytanie dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest trywialnie prosta i oczywista, tylko my ludzie jesteśmy tak zaślepieni, że tego nie widzimy, a raczej tak manipulowani i dezinformowani aby tego nie dostrzec. To odwieczna walka dobra ze złem. Walka Boga i szatana przeniesiona na ziemię. Wiadomo, że szatan nie ma szans, tę walkę i całą wojnę przegrał, lecz problem polega na tym, że chce jak najwięcej ludzi pogrążyć i do piekła porwać. Tak, tak piekła, to słowo obecnie praktycznie w życiu codziennym nie istnieje. To największe kłamstwo naszych czasów jest przyczyną wszystkich tragedii ludzkich. Aby to lepiej sobie uzmysłowić posłużę się tym, co jest nieomyłne - Słowem Bożym. Stwarzając świat Bóg powiedział, że wszystko było dobre i było... Pojawił się człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże z wolną wolą, mową i myśleniem - jedyna istota tak hojnie przez Boga obdarzona. Wspaniale sobie żyje w Edenie, pełna harmonia, spotyka się

z Bogiem, rozmawia z Nim spacerując po Ogrodzie. Otrzymuje towarzyszkę Ewę - "kość ze swojej kości" i właściwie wydaje się, że teraz życie powinno być doskonalsze. Ma żonę i może się rozmnażać aby posiadać ziemię. Wszystko im wolno, mają tylko jedno ograniczenie - nie mogą jeść owoców z jednego drzewa. Ze wszystkich innych mogą, tylko z tego jednego nie. Proszę zwrócić uwagę na to, co otrzymują w posiadanie, w stosunku do tego czego im robić nie wolno. Jaka jest waga i proporcja - na jednej szali, wszystkie przywileje, nieśmiertelne życie, cały świat u stóp a na drugiej jeden zakaz - nie jedzcie z tego drzewa. I co się dzieje, przychodzi mistrz manipulacji szatan i Ewka ulega namowom, wcina z zakazanego drzewa

i częstuje również Adama. Nasuwa się pytanie czym szatan przekonał Ewę. Jak się dowiadujemy tym, że mieli być tacy jak Bóg... Komentarz jest zbyteczny, czym różni się współczesny człowiek od Adama i Ewy? Powiedziałbym, że pychą jeszcze ich przerasta. I tak jak oni chce być Bogiem, odrzuca wszystko i sam siebie stawia w centrum jestestwa. Jakie były tego skutki dla pierwszych rodziców mamy doskonale opisane, a jakie będą skutki dla współczesnego człowieka, również jest opisane. I znowu schemat jest ten sam, mistrz manipulacji szatan po raz kolejny wmawia, że człowiek może obyć się bez Boga i być jak Bóg. Mało tego czyni to z drugiego rzędu poprzez ludzi, którzy mu ulegli. Tak jak Adam nie bezpośrednio został nakłoniony przez szatana, ale został zainfekowany w sposób pośredni przez Ewę, tak i teraz niekoniecznie szatan działa bezpośrednio na nas, ale jesteśmy infekowani przez fałszywe ideologie, wartości czy ustroje. Łatwość w jaki sposób szatan działa jest porażająca i wynika z istoty stworzenia. Bóg w swojej dobroci i miłości stworzył nas wolnymi, obdarzonymi wolnym wyborem - szatan zaś gwałci tę naszą wolność i ma gdzieś wszelkie konwenanse, narzuca nam swoje zasady i wprowadza chaos i zamęt, aby łatwiej było mu nami manipulować. Stąd wielość praw i przepisów, z których nic nie wynika a tylko powodują rozwodnienie pojęć i różną ich interpretację, co prowadzi do relatywizowania zasad i prawd. To jest dobre co mi odpowiada, a co nie, to mnie nie dotyczy. Bóg w swojej dobroci i miłości do człowieka porywa się na czyn heroiczny, posyła Syna, aby tę wielość pustych zasad i frazesów prawnych "zniszczył" i zastąpił jednym prawem - prawem miłości Boga i bliźniego. Po raz kolejny Bóg chce wprowadzić harmonię między Nim a człowiekiem. Mówi: Daję ci jedno prawo, stosuj je, a będziesz żył wiecznie w moim Królestwie. Czy analogicznie nie było tak w raju? Znowu wkracza szatan, przekonuje faryzeuszy: Jakże to cieśla może być Synem Bożym, On ma być ważniejszy od was (skąd my to znamy...)? To nieprawda, to oszust i kłamca, nie może być Synem Bożym. To nic, że ludzie wzrok odyskują, chromi chodzą, głusi słyszą, trędowaci wracają do zdrowia, to bez znaczenia! Czyż nie podobnie było w Edenie, pierwsi rodzice chodzili so-

bie po pięknym ogrodzie, mieli wszystko, a jednak okazało się, że dla nich to za mało..., to im nie wystarczało. Stają się ślepi, głusi - pycha przesłania im wszystko, a kto za tym stoi, mistrz manipulacji szatan. Doprowadza do zabicia Syna Bożego i prześladowania tych, którzy przyjęli Jego naukę. Dokonuje tego rękami kapłanów i uczonych w piśmie, o ironio, tych którzy uważali siebie za naród wybrany. Ich używa do skazania i zabójstwa Syna Bożego poprzez fałszywe oskarżenia, przekupstwa, pychę, ztwardziałość serc, obłudę. Czy od tamtych czasów coś się zmieniło, nie - schemat ten sam tylko ludzie inni. Trwa wieczna walka, walka na śmierć i życie, i niech nikt się nie łudzi, że w niej można być neutralnym, być na ziemi niczyjej. Nie ma takiej możliwości, jeśli nie jesteśmy po stronie Boga to należymy do szatana. Nie ma pasa zdemilitaryzowanego. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że szary wygrywa, paradoks jakiś, wiadomo, iż przegrał, a okazuje się że teraz zwycięża. Widzimy jak świat pograża się w chaosie, jak stacza się w przepaść i z niejednego gardła wyrwie się głos: Gdzie jest Bóg!? No jak to gdzie; patrzy pełen smutku i cierpienia jak Jego stworzenie pograża się w mroku. On uczynił wszystko co mógł, nawet Syna Swego dał aby świat odkupić i zbawić tych, którzy przyjmą Jego naukę, a co robią ludzie - odrzucają to wszystko tworzą i kształtują świat tak, jak by Boga nie było, a przecież On jest i wcześniej czy później upomni się o swoje i co wtedy? To pytanie jest kluczowe i bez jasnej odpowiedzi na nie nasze życie będzie pełne niepokoju i strachu. Czy poddamy się psychozie strachu i paniki zależy od nas, szczególnie jest to ważne teraz, gdy z każdej strony bombardowani jesteśmy informacjami o pandemii wirusowej. Myślę, że jak zamiast telewizji czy internetu zaczęliśmy używać komórek mózgowych i na trzeźwo oceniać sytuację taką jaką ona jest, a nie jak nam się podaje, wyciągniemy właściwe wnioski i potrafimy żyć „normalnie” w nie-normalnej sytuacji, tym bardziej, że mamy obietnicę: Ja będę z wami aż do końca świata. Wybór należy do nas i od niego zależy jakie będzie nasze życie.

Józef Hajda



INDEKS RZECZOWY „GOŃCA ŁUKOWEJ” (WYBÓR) 2001-2021

1. ŁUKOWA

• HISTORIA ŁUKOWEJ:

NR 75/2008, 76/2008, 81/2009, 83/2009, 98/2013, 103/2014, 104/2015, 106/2015, 107/2016, 108/2016, 109/2016, 110/2017, 111/2017, 113/2018, 114/2019, 115/2019, 116/2020

• O ŁUKOWEJ:

NR 13/ 2001, 17/2001, 20/2002, 24/2002, 26/2002, 38/2003, 40/2003, 44/2004, 45/2004, 68/2007, 72/2008, 75/2008, 89/2011, 91/2011, 93/2011, 94/2012, 96/2012

• SZKOLNICTWO:

NR 1/2001, 3/2001, 7/2001, 11/2001, 12/2001, 14/2001, 20/2002, 24/2002, 33/2003, 34/2003, 40/2003, 63/2006, 87/2010, 95/2012, 97/2012, 106/2015, 110/2017, 111/2017, 113/2018, 115/2019

• POWSTANIE STYCZNIOWE:

NR 6/2001, 21/2002, 23/2002, 30/2003, 33/2003, 34/2003, 43/2004, 98/2013, 99/2013, 103/2014, 113/2018

• I WOJNA ŚWIATOWA:

NR 10/2001, 11/2001, 15/2001, 25/2002, 28/2002, 53/2004, 87/2010, 100/2013, 101/2014, 104/2015, 106/2015, 109/2016, 111/2017, 113/2018, 116/2020

• II WOJNA ŚWIATOWA:

NR 12/2001, 26/2002, 37/2003, 38/2003, 39/2003, 48/2004, 51/2004, 52/2004, 57/2005, 58/2005, 64/2006, 66/2006, 73/2008, 74/2008, 76/2008, 80/2009, 82/2009, 86/2010, 90/2011, 91/2011, 92/2011, 95/2012, 96/2012, 99/2013, 100/2013, 102/2014, 103/2014, 104/2015, 105/2015, 108/2016, 109/2016, 110/2017, 112/2018, 113/2018, 114/2019, 115/2019, 116/2020

• PACYFIKACJA:

NR 7/2001, 24/2002, 25/2002, 99/2013, 100/2013, 108/2016, 113/2018, 115/2019

• CMENTARZ W ŁUKOWEJ:

NR 89/2011, 91/2011, 94/2012, 103/2014, 106/2015

• GEOGRAFIA:

NR 78/2009, 79/2009, 84/2009, 91/2011, 93/2011, 94/2012, 97/2012, 98/2013, 104/2015,

• PRZYRODA:

NR 85/2009, 104/2015, 106/2015, 109/2016,

2. ŻYCIE SPOŁECZNE WSI

• BUDŻETY GMINY:

NR 1/2001, 2/2001, 17/2001, 21/2002, 22/2002, 27/2002, 30/2003, 68/2007, 84/2009, 96/2012, 106/2015

• RELACJE Z SESJI RADY GMINY:

NR 1/2001, 3/2001, 6/2001, 11/2001, 16/2001, 18/2002, 19/2021, 22/2002, 23/2002, 25/2002, 26/2002, 27/2002, 29/2002, 34/2003, 35/2003, 39/2003, 40/2003, 42/2003, 43/2004, 46/2004, 47/2004, 51/2004, 53/2004, 54/2004, 67/2006, 68/2007, 88/2010, 109/2016

• WYBORY SAMORZĄDOWE:

NR 13/2001, 25/2002, 26/2002, 28/2002, 36/2003, 48/2004, 58/2005, 115/2019

• KOMENTARZE DO WYDARZEŃ:

NR 12/2001, 15/2001, 17/2001, 17/2001, 19/2002, 20/2002, 21/2002, 23/2002, 24/2002, 35/2003, 47/2004, 72/2008, 96/2012

• „ZDARZYŁO SIĘ W GMINIE”:

NR 1/2001, 2/2001, 3/2001, 8/2001, 9/2001, 30/2003, 33/2003, 41/2003, 62/2006, 66/2006, 85/2010, 87/2010, 88/2010, 96/2012, 97/2012, 97/2012, 100/2013, 105/2015, 106/2015

• O GMINIE ŁUKOWA:

NR 4/2001, 17/2001, 19/2001, 45/2004, 78/2009, 106/2015, 109/2016

3. KULTURA

• GOK, UROCZYSTOŚCI I IMPREZY:

NR 7/2001, 11/2001, 19/2002, 24/2002, 25/2002, 29/2002, 33/2003, 34/2003, 37/2003, 38/2003, 39/2003, 40/2003, 51/2004, 52/2004, 67/2006, 71/2007, 81/2009, 82/2009, 110/2017, 111/2017, 113/2018, 114/2019, 115/2019, 116/2020

• WYWIADY Z CIEKAWYMI

ŁUDŹMI I WSPOMNIENIA:

NR 0/2001, 1/2001, 2/2001, 19/2002, 26/2002, 39/2003, 59/2005, 89/2011, 93/2011, 94/2012, 96/2012, 99/2013, 100/2013, 101/2014, 102/2014, 103/2014, 105/2015, 108/2016, 109/2016, 110/2017, 112/2018, 113/2018, 114/2019, 115/2019, 116/2020

• ZESPOŁY ŚPIEWACZE, CHÓRY

I ORKIESTRA:

NR 19/2002, 24/2002, 26/2002, 74/2008, 81/2009, 84/2010, 87/2010,

89/2011, 93/2011, 96/2012, 97/2012, 98/2013, 98/2013, 99/2013, 100/2013, 101/2014, 102/2014, 103/2014, 104/2015, 105/2015, 106/2015, 107/2016, 108/2016, 109/2016, 111/2017, 113/2018, 115/2019, 116/2020

• OBRZĘDY I ZWYCZAJE: 83/2009,

NR 84/2009, 96/2012, 97/2012, 101/2014, 103/2014

DAWNE WESELA: NR 52/2004, 101/2014, 115/2019

• SPOŁECZNY KOMITET OPIEKI NAD CMENTARZAMI W GMINIE ŁUKOWA:

NR 91/2011, 93/2011, 94/2011, 96/2012, 103/2014, 106/2015, 109/2016, 111/2017, 113/2018, 115/2019

4. TURYSTYKA I SPORT:

NR 4/2001, 20/2001, 38/2003, 39/2003, 43/2004, 50/2004, 71/2007, 87/2010, 88/2010, 89/2011, 89/2011, 95/2012, 96/2012, 97/2012, 101/2014, 102/2014, 104/2015, 105/2015, 109/2016, 111/2017

5. PORADY PRAWNE:

NR 1/2001, 5/2001, 7/2001, 9/2001, 10/2001, 16/2001, 22/2002, 32/2003, 34/2003, 47/2004, 52/2004, 53/2004, 54/2004, 93/2011

6. EKOLOGIA:

NR 2/2001, 22/2002, 33/2003, 35/2003, 56/2005, 115/2019

7. „BĄDŹMY ZDROWI”:

NR 3/2001, 4/2001, 9/2001, 32/2003, 32/2003, 33/2003, 33/2003, 34/2003, 35/2003, 36/2003, 37/2003, 38/2003, 39/2003, 40/2003, 41/2003, 45/2004, 46/2004, 50/2004, 54/2004, 62/2006, 72/2008, 78/2009, 93/2011, 104/2015, 106/2015, 109/2016, 116/2020

8. KLUB HONOROWYCH

DAWCÓW KRWI:

NR 90/2011, 91/2011, 93/2011, 94/2012, 95/2012, 97/2012, 99/2013, 100/2013, 102/2014, 105/2015, 106/2015, 107/2016, 109/2016, 111/2017, 114/2019, 115/2019, 116/2020

9. OCHOTNICZE STRAŻE

POŻARNE:

NR 88/2010, 90/2011, 93/2011, 94/2012, 95/2012, 97/2012, 103/2014, 105/2015, 107/2016, 111/2017, 115/2019

10. PARAFIA ŁUKOWA

• HISTORIA PARAFII:

NR 13/2001, 14/2001, 15/2001,
16/2001, 42/2003, 72/2008, 98/2013,
101/2014, 105/2015, 106/2015,
107/2016, 109/2016, 110/2017,
111/2017, 114/2019, 116/2020

• RELIGIJNE:

NR 19/2001, 20/2002, 25/2002,
27/2002, 28/2002, 29/2002, 30/2003,
32/2003, 34/2003, 35/2003, 36/2003,
37/2003, 40/2003, 41/2003, 43/2004,
44/2004, 45/2004, 46/2004, 47/2004,
56/2005, 58/2005, 61/2006, 65/2006,
68/2007, 72/2008, 78/2009, 79/2009,
81/2009, 82/2009, 83/2009, 84/2010,
85/2010, 87/2010, 88/2010, 97/2012,
98/2013, 100/2013, 104/2015,
105/2015, 106/2015, 111/2017

• ŚWIĘTA KOŚCIELNE:

17/2001, 29/2002, 32/2003, 38/2003,
42/2003, 44/2004, 51/2004, 54/2004,
59/2005, 60/2006, 62/2006, 67/2006,
71/2007, 83/2009, 85/2010, 85/2010,
87/2010, 88/2010, 89/2011, 93/2011,
106/2015, 109/2016

5. OSUCHY

• OSUCHY:

NR 6/2001, 33/2003, 34/2003,
69/2007, 73/2008, 76/2008, 80/2009,
91/2011, 98/2013, 105/2015,
108/2016, 111/2017, 115/2019

• NAZWISKA:

NR 32/2003

• SZKOLNICTWO:

NR 5/2001, 20/2002, 23/2002,
36/2003

• BITWA POD OSUCHAMI:

NR 5/2001, 36/2003, 36/2003,
48/2004, 49/2004, 57/2005, 58/2005,
64/2006, 69/2007, 73/2008, 74/2008,
80/2009, 86/2010, 90/2011, 95/2012,

98/2013, 100/2013, 102/2014,
105/2015, 108/2016, 112/2018,
113/2018, 114/2019, 115/2019,
116/2020

6. SZARAJÓWKA:

NR 35/2003, 74/2008, 99/2013,
105/2014, 108/2016, 112/2018

7. BOROWIEC:

NR 86/2010, 87/2010, 104/2015

8. SZOSTAKI:

NR 89/2011

9. PISKLAKI:

NR 49/2004, 58/2005, 83/2009,
96/2012, 108/2016

10. PODSOŚNINA:

NR 91/2011, 92/2011, 100/2013,
106/2015, 114/2019

11. CHMIELEK

• HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ:

NR 68/2007, 70/2007, 75/2008,
105/2015, 108/2016

• SZKOLNICTWO:

NR 20/2002, 36/2003, 49/2004,
91/2011, 109/2016, 111/2017

Wkładki do „Gońca Łukowej”

0/2001

Wkładka – Tytoń, tytoń. - Lepper
w Łukowej 13.03.2001

3/2001

Wkładka – Fundacja im. Karoliny
Adamcowej – Czym byłby świat bez
dobroczynności.

4/2001

Wkładka – „Cudze chwalicie swego
nie znacie”

5/2001

Wkładka – Pierwszy etap wędrówki –
Osuchy.

6/2001

Wkładka – Drugi etap wędrówki –

Kobylówka.

7/2001

Wkładka – Szkolnictwo w Łukowej
od zarania do współczesności.

35/2003

Wkładka. Co miesiąc inna nagroda

41/2003

Wkładka – Nowe numery telefonów
w Chmielku.

42/2003

Wkładka – Kartki świąteczne. Nowe
numery telefonów w Chmielku cd.

43/2004, 44/2004, 93/2011

Wkładka – Rozkład jazdy PKS.

52/2004

Wkładka. Z działalności Społecznego
Komitetu Opieki nad Cmentarzami
w Gminie Łukowa.

67/2006

Wkładka – „O Świętej Rodzinie i szarym
Pajęczku”.

81/2009, 82/2009, 83/2009, 85/2010,
86A/2010, 87/2010, 88/2010, 89/2010

Wkładka – Goniec Parafialny.

87/2010

Kantyczka łukowska.

90/2011

Wkładka: Pieśni Oddziałów Partyzanckich
Zamojszczyzny.

Spis artykułów o tematyce wojennej
prezentowanych na łamach miesięcznika
kulturalno – oświatowego Gminnego
Ośrodka Kultury w Łukowej
„Goniec Łukowej” w latach 2001-2010

116/2020

„Po krwawych śladach partyzantów”
Partyzancka Droga Krzyżowa kard.
Stefana Wyszyńskiego

70 lat naszej biblioteki

Początki Biblioteki Publicznej w Łukowej sięgają 1950 roku, kiedy to Gminna Rada Narodowa w Łukowej podjęła decyzję o zorganizowaniu biblioteki, pod nazwą Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowej. Ustanowiono ją na mocy Dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 roku o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Początkowo księgozbiór był niewielki, liczył na koniec tegoż roku 850 książek, 30 czytelników i 180 wypożyczeń.

Pierwszą zarejestrowaną pozycją w księdze inwentarzowej księgozbió-

ru, była książka Awdiejew W. pt.: „Stada na drogach” wydana w 1949 roku.

Biblioteka była pierwszą instytucją kulturalną w Łukowej powołaną po II wojnie światowej. Wtedy to, po raz pierwszy w historii naszego kraju, książka dotarła masowo do wsi stwarzając nowe warunki dla rozwoju czytelnictwa i upowszechniania literatury wśród ludności wiejskiej. Umieszczono ją w budynku Urzędu Gminy, gdzie we wspólnym lokalu o powierzchni 150 m² mieściły się referaty Urzędu Gminy i biblioteka. Pierwszą

bibliotekarką była Aniela Grzyb pracująca dwa lata, a następnie przez rok Edward Matczak. Biblioteka czynna była 2 razy w tygodniu po 4 godziny.

W 1954 roku, po utworzeniu gromad, przemianowana została na Gromadzką Bibliotekę Publiczną oraz włączona do krajowej sieci bibliotecznej. Dekret stworzył podstawy prawne do jej funkcjonowania oraz gwarantował byt materialny. W myśl dekretu, gminne biblioteki publiczne miały obsługiwać czytelników na obszarach gmin, tworząc w miarę potrzeby, odpowiednio zorganizowane

filie i punkty biblioteczne na terenie gromad w taki sposób, aby wszyscy mieszkańcy mieli dostęp do księgozbiorów zarówno własnej biblioteki, jak i innych bibliotek, czyli właściwych danemu terenowi bibliotek powiatowych i wojewódzkich.

W 1954 roku pracę w bibliotece podjęła Feliksa Smolak i pracowała w niej przez 7 lat. W tym czasie przy bibliotece działało 6 społecznych punktów bibliotecznych, z tego 2 w Łukowej, 3 w Chmielku i 1 w Osuchach.

Od początku swojej działalności biblioteka borykała się z problemami lokalowymi.

Przeprowadzono remont budynku Urzędu Gminy i dla biblioteki wydzielono mały oddzielny pokój. Czynna była 3 razy w tygodniu po 7 godzin.

W 1961 roku przez 3 miesiące w bibliotece pracował Wiesław Jakubowicz.

W latach 1962-1966 biblioteką kierowała Feliksa Malec. Działały wtedy 2 punkty biblioteczne, 1 w Chmielku i 1 w Łukowej. Zatrudnienie w bibliotece wzrosło do etatu i czynna była już przez 6 dni w tygodniu po 7 godzin dziennie.

Na koniec 1966 roku księgozbiór liczył 4.504 tomów, biblioteka miała 597 czytelników, którzy wypożyczyli 5.619 książek.

Pod koniec 1966 roku miejscowe władze w trosce o rozwój czytelnictwa i poprawę warunków lokalowych przeznaczają duże pomieszczenie: „agronomówkę” na bibliotekę.

Po rezygnacji Feliksi Malec z pracy w bibliotece, zatrudniona została Marianna Palinka obecnie Bielak, która w latach 1966 -1997 pełniła funkcję kierownika, do chwili połączenia biblioteki z Gminnym Ośrodkiem Kultury.

Kolejna zmiana lokalizacji była w 1968 roku, biblioteka przeniesiona została ponownie do budynku Urzędu Gminy. Umieszczono ją w tzw. sali widowiskowej lub obrad. Zrobiło się nagle bardzo przestronnie, a księgozbiór powoli powiększał się.

Na koniec 1970 roku liczył 5.238 woluminów. Działały wtedy 4 punkty biblioteczne. Biblioteka zyskała dodatkowy etat i w 1974 roku do pracy w bibliotece przyjęto drugiego pracownika Krystynę Wurszt, pracującą do dnia dzisiejszego.

Rok 1975 przyniósł kolejną prze-

prowadzkę. Biblioteka otrzymała pomieszczenie w bardzo starym prywatnym budynku, dwuizbowym ale jeden z pokoi nadawał się jedynie na magazyn.

Po nowym administracyjnym podziale Kraju w 1975 roku do Gminy Łukowa wcielono gminę Obsza. W związku z tym zwiększył się obszar kontroli i powiększył się zakres pracy Biblioteki Gminnej. Dodatkowo biblioteka kontrolowała i odpowiadała za pracę bibliotekarek w podległej Bibliotece w Obszy oraz jej filii bibliotecznej w Zamchu. Biblioteka powróciła do nazwy Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowej.

Praca w bibliotece nie była łatwa. Początkowo brakowało mebli. W pomieszczeniach bibliotecznych nie było zaplecza sanitarnego. Bibliotekarz sam musiał palić w piecu, sprzątać oraz często dowozić książki do oddalonych nieraz punktów bibliotecznych. Bibliotekarza często kierowano do różnych prac społecznych niezwiązanych zupełnie z działalnością kulturalną np. namawianie rolników na zakup nawozów. Ale czytelnicy biblioteki nie opuścili.

Kolejna przeprowadzka nastąpiła we wrześniu, także do prywatnego budynku i tu biblioteka mieściła się do końca 1982 roku. Księgozbiór liczył wtedy 10.628 woluminów, było 1.514 czytelników, którym wypożyczono 24.547 książek. W tym czasie wypożyczenia spadły z powodu wprowadzenia stanu wojennego w kraju. Biblioteki musiały być otwarte tylko do godziny 15. Bardzo często w tym okresie nie było prądu. W 1982 roku położono nacisk na upowszechnianie książek rolniczych. W tym celu zakupiono do każdej z bibliotek wiele egzemplarzy o tej tematyce. W 1986 roku w każdej bibliotece powstał kącik książek regionalnych.

W latach 1982 -1987 w bibliotece pracowała Pani Halina Małyszczek, zastępując przebywającą na urlopie wychowawczym Krystynę Wurszt. W ostatnich latach zaczyna przybywać czytelników, roznosi się księgozbiór placówki. Niestety warunki lokalowe są dość trudne. Biblioteka boryka się z problemem małej powierzchni użytkowej i narastającą ciasnotą. W związku z zaistniałą sytuacją ma ograniczoną możliwość prowadzenia działalności kulturalnej. Do 1982 roku biblioteka funkcjonowała w różnych miejscach i trudnych wa-

runkach lokalowych.

W styczniu 1983 roku biblioteka została przeniesiona do nowego budynku Gminnego Ośrodka Kultury, w którym dyrektorem Ośrodka był Pan Janusz Głowala. Była to siódma przeprowadzka w historii Biblioteki. Otrzymała pomieszczenie 3 – izbowe o powierzchni użytkowej 68 m², co pozwoliło na urządzenie czytelnicy i wypożyczalni dla dorosłych i Oddziału dla Dzieci i Młodzieży.

Biblioteka poza działalnością w głównej siedzibie prowadzi też obsługę czytelniczą mieszkańców gminy poprzez filię, którą uruchomiła w Chmielku w 1984 r. Pracę tam podjęła Janina Hyz, pracująca do dzisiaj. Filia mieściła się w domu prywatnym, a od 1985 roku ma siedzibę w Szkole Podstawowej w Chmielku.

W lutym 1984 r. reaktywowano Gminę Łukowa i z tą chwilą Biblioteka przyjęła nazwę Biblioteka Publiczna Gminy Łukowa. Nadzór nad Biblioteką sprawowała Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zamościu Oddział Terenowy w Biłgoraju.

W 1991 roku zakończyły pracę z przyczyn niezależnych od biblioteki punkty biblioteczne - społeczne w Chmielku i w Osuchach oraz filialny w Pisklakach (trudności finansowe i lokalowe nie pozwoliły na utrzymanie punktów, które pod koniec lat 80 zostały zlikwidowane).

W 1990 r. powołano samorządy terytorialne. Biblioteka od tej chwili podlega samorządowi gminnemu.

W marcu 1997 roku Uchwałą Rady Gminy biblioteka została połączona



Zimowisko w bibliotece

z Gminnym Ośrodkiem Kultury, tracąc swoją autonomię. Na dyrektora GOK-u powołano Wiesławę Kubów. Połączenie z GOK-iem nie wpłynęło ujemnie na pracę biblioteki, ale nałożyło nowe, dodatkowe obowiązki na bibliotekarki. Teraz tym bardziej musimy dbać, aby w wirze animacji kultury nie przepadła książka.

W 1999 r. nastąpiła kolejna zmiana podziału administracyjnego kraju. Biblioteka została podporządkowana pod nadzór merytoryczny Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Biłgoraju i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Na koniec 1999 roku biblioteka posiadała 20.245 książek, zarejestrowała 1.310 czytelników, co stanowi 30,6% społeczności lokalnej. Jest to jeden z największych wskaźników w województwie. Czytelnicy wypożyczyli 30.863 książki, załatwiono też 2.416 kwerend.

W listopadzie 2000 roku odbyły się obchody Jubileuszu 50-lecia Biblioteki Publicznej w Łukowej. Biblioteka została wyposażona w sprzęt komputerowy oraz uzyskała podłączenie do Internetu, przez co usługi informacyjne prowadzone przez nią stały się bardziej nowoczesne, na miarę wzbo- gacających i rozszerzających się potrzeb użytkowników. W uroczystości wzięły też udział miejscowe władze, powiatowe i wojewódzkie, zaprzyjaźnieni bibliotekarze z gmin całego powiatu biłgorajskiego. Od 2000 roku czynności kierownicze pełni Krystyna Wurszt.

Działalność bibliotek nadal zostaje doceniana w efekcie czego pracownicy otrzymują nagrody i wyróżnienia, a pracująca w nich kadra odznaczenia państwowe i resortowe jak: Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi czy Zasłużony Działacz Kultury.

Równocześnie sami bibliotekarze uczestniczą w różnorodnych formach kształcenia i podnoszenia kwalifikacji. Biblioteka nasza na przestrzeni lat uczestniczyła też w różnego rodzaju konkursach powiatowych, wojewódzkich, dekadach czytelniczych, we współza-



Pani kierownik Marianna Bielak - wystąpienie Jubileuszowe, 2000 r.

wodnictwie międzybibliotecznym.

Początek 2002 roku przynosi kolejne zmiany, są to zmiany kadrowe. Po odejściu z biblioteki na emeryturę Marianny Bielak, pracę podejmują na pół etatu Violetta Tadra pracująca do dziś i Anna Ferenc do roku 2012. W związku z przystąpieniem biblioteki do MAK+ potrzebny był pracownik. W roku 2013 pracę podejmuje Lucyna Paluch na ½ etatu i pracuje nadal.

Na przestrzeni 2010/11 roku w bibliotece zostaje przeprowadzony remont współfinansowany ze środków unijnych. Biblioteka zyskała nowe estetyczne oblicze.

Koszty utrzymania biblioteki zaspokajane są w całości z budżetu gminy. Ponadto od roku 2004 biblioteka uczestniczy w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, gdzie operatorem zakupu nowości wydawniczych dla bibliotek publicznych jest Biblioteka Narodowa. Analiza wysokości dotacji, która wpływa na działalność biblioteki świadczy o dużym zrozumieniu, przychylności władz dla instytucji. Dzięki temu sytuacja finansowa jest stabilna co ułatwia realizację zadań jakie stoją przed biblioteką.

Obecnie na koniec 2019 roku łącznie z filią w zbiorach biblioteki gminnej znajduje się 17.750 woluminów, z których korzysta rocznie

około 1.014 czytelników wypożyczając 29.688 książek. Funkcjonowanie placówki usprawnia program komputerowy dla bibliotek MAK+, który wspomaga opracowanie zbiorów i umożliwia czytelnikom przeglądanie katalogów i wyszukiwanie potrzebnych informacji.

Biblioteka ze szczególnym uwzględnieniem uzupełnia księgozbiór o zbiory regionalne liczące aktualnie ponad 200 wol., które są ważnym źródłem wiedzy o naszym regionie. Biblioteka nasza na przestrzeni lat uczestniczyła też w różnego rodzaju konkursach powiatowych, wojewódzkich, dekadach czytelniczych, we współzawodnictwie międzybi-

bliotecznym. Współpracuje ze szkołami, bibliotekami szkolnymi, parafią i innymi bibliotekami powiatu biłgorajskiego. Cieszy się w środowisku dobrą opinią i dużym zaufaniem. Świadczyć o tym może fakt, że z usług naszej biblioteki korzystają nie tylko mieszkańcy naszej gminy jak również czytelnicy z gmin sąsiednich. Sporo jest czytelników wakacyjnych. Są to dzieci rodziców wywodzących się z Łukowej przyjeżdżające tu na wakacje, ferie zimowe, urlopy. Chcemy się pochwalić również tym, że mamy w naszej bibliotece rodziny czytające - czytają dziadkowie, rodzice i dzieci, z pokolenia na pokolenie i zapewne tradycja ta

ŻYCZENIA

Z okazji 70 – lecia naszej gminnej biblioteki składam Paniom Bibliotekarkom byłym i obecnym swoje podziękowanie za pełną poświęcenia pracę. Wyrażam uznanie i szacunek.

Życzę zdrowia i cierpliwości.

Niech każdy dzień „przy książkach” będzie dla Was przyjemny i życzliwy. Oby nigdy nie zabrakło Wam towarzystwa – a więc – wielu Czytelników!

Wiesława Kubów
dyr. GOK w Łukowej

przejdzie na nowe - trzecie tysiąclecie.

Bibliotekarki w swej pracy wykraczają poza ramy obowiązków statutowych i aktywnie biorą udział w życiu kulturalnym społeczności lokalnej organizując wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury wiele imprez kulturalno – oświatowych, okolicznościowych, plenerowych i innych. Wraz z rozwojem i doskonaleniem pracy Biblioteka Publiczna Gminy Łukowa dbała by rosły jej zbiory. Realizujemy także mało efektowne i niewidoczne, ale konieczne prace związane z obsługą księgozbioru, jego opracowywaniem, klasyfikowaniem i wprowadzaniem do katalogu on-line. Wykonując działalność podstawową, biblioteka

zaspokaja potrzeby informacyjne, kulturalne i rekreacyjne. Świadomi rosnących wymagań stawianych bibliotekom, podejmujemy kolejne wyzwania, aktywnie włączając się w życie społeczne i kulturalne gminy. Współczesny obraz biblioteki to wizerunek otwartej i przyjaznej instytucji pomagającej w zdobywaniu wszelkiej wiedzy i informacji. Pracownicy placówki starają się sprostać wyzwaniom XXI wieku i przystosować bibliotekę do potrzeb i oczekiwań użytkowników nie zapominając o roli książki wśród nowoczesnych technologii cyfrowych.

Biblioteka jak również jej Filia dostępne są dla czytelników przez 5 dni

w tygodniu w sumie 40 godzin

Kadra Biblioteki od 1950 r.

Imię i Nazwisko	Lata pracy
Aniela Grzyb	1950 - 1952
Edward Matczak	1953 - 1954
Feliksa Smolak	1954 - 1961
Wiesław Jakubowicz	1961 - 3 miesiące
Feliksa Malec	1962 - 1966
Marianna Biel	1966 - 2002
Krystyna Wurszt	1974 - nadal
Halina Małyszczek	1985 - 1987
Violetta Tadra	2003 - nadal
Anna Ferenc	2003 - 2012
Lucyna Paluch	2013 - nadal

Krystyna Wurszt
kierownik Biblioteki Publicznej w Łukowej

Zakup nowości wydawniczych do bibliotek – edycja 2020

Z radością informujemy, iż GOK - Biblioteka Publiczna w Łukowej brała udział kolejny rok z rzędu w programie Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek”.

Głównym celem programu realizowanego ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Na-

rodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2014-2020, jest wzbogacenie i odnowienie księgozbiorów bibliotek publicznych.

W roku 2020 Biblioteka Publiczna w Łukowej otrzymała na zakup książek dotację w wysokości 7000,00 zł, z czego do biblioteki

gminnej zakupiono 201 książek na sumę 4595,05 zł, dla filii w Chmielku 125 książek na sumę 2404,95 zł.

Biblioteki zapraszają po nowości, które ostatnio wzbogaciły nasze księgozbiory.

Krystyna Wurszt
kierownik Biblioteki Publicznej w Łukowej

Wesela sprzed pół wieku Złote Gody par małżeńskich

22 par małżeńskich z terenu gminy Łukowa w 1969 i 1970 roku stanęło na ślubnym kobiercu.

Gminno - parafialne uroczystości świętujące Jubileusz 50-lecia tych małżeństw odbyły się 17 stycznia 2021 r. w kościele parafialnym w Łu-

kowej. Wzięło w nich udział 18 par. Wśród zaproszonych znalazły się 4 osoby owdowiałe w ostatnim czasie.

Jubilaci otrzymali od Ks. Proboszcza kan. Waldemara Kostrubca list gratulacyjny z błogosławieństwem kapłańskim i modlitwą podpisaną

przez ks. Biskupa Mariana Rojka. Pan Wójt Stanisław Kozyra natomiast wręczył parom Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznane przez Prezydenta RP.

Redakcja "Gońca Łukowej" dołącza się do gratulacji i życzeń, dzieląc radość Jubilatów i wyrażając Im najgłębsze uznanie. Złote Gody świętowali:

BODYS KRYSZYNA I JERZY
Osuchy



Jubileusz 50 lecia pożycia małżeńskiego 17 stycznia 2021



BUCZKO HELENA I MIECZYŚLAW
Chmielek



BŹDZIUCH MARIA I STANISŁAW
Chmielek



ĆWIK CZESŁAWA I JAN - Łukowa



DZIKOŃ DANUTA I JÓZEF
Łukowa



GANIEC FELIKSA I TADEUSZ
Podsośnina



GRONOWSKA MARIA
I STANISŁAW - Łukowa



HYZ ZOFIA I EUGENIUSZ
Łukowa



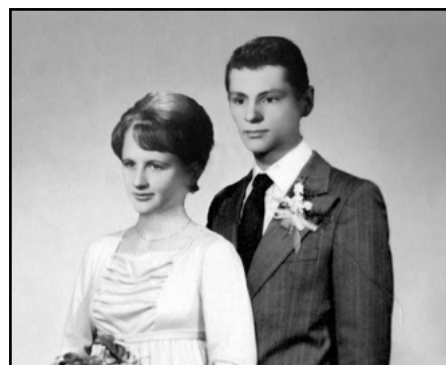
KĘDZIERSKA STEFANIA
I TADEUSZ - Łukowa



KUDEŁKA MARIANNA
I STANISŁAW - Chmielek
KULIK BOGUMIŁA I STEFAN
Chmielek
MACH KAZIMIERA I JÓZEF
Łukowa
MACIUKIEWICZ MARIA
I MARIAN - Chmielek



PALUCH MARIA I EDWARD
Chmielek



STELMACH KRYSZYNA I JÓZEF
Łukowa



OSUCH WANDA I EUGENIUSZ
Łukowa



OŹGA TERESA I JAN - Łukowa
WSZOŁA ALICJA I MIECZYŚLAW
Łukowa

Bardzo dziękujemy także za udostępnione Redakcji zdjęcia ślubne.

Jedna z Jubilatek dołączyła do zdjęć Swoje wspomnienie sprzed pół wieku, które jak widać pozostało w Jej pamięci wciąż piękne i żywe:

Czerwiec 1969 roku był wyjątkowo burzliwy, przez co wydłużał się czas sianokosów. Miałam 17 lat, mój przyszły mąż – 25. Ślub braliśmy 29 czerwca w uroczystość św. Piotra i Pawła i pomocy w przygotowaniu wesela nikt nie odmówił. Rodzina i sąsiedzi chętnie przyszli, zabijali świnię i cielętą, robili wyroby pod kierownictwem masarza z Tarnogrodu. Kobiety piekły ciastka, pierogi, przewijańce, pierniki, wszystko to, co w tamte czasy się przygotowywało. Stoły ustawili na podwórku obok domu ciotki Kryniowej, bo podwórko mieliśmy wspól-



W drodze do Młodej



Strażacki szpaler przed złożeniem życzeń

ne, zresztą tak jest do dziś.

W sobotę młody z drużbą, Stanisławem Kierepką przyjechali po mnie i drużkę – Stasię Jabrzyńską z domu Buczek, motorami i udaliśmy się do Urzędu Gminy w Łukowej na ślub cywilny, którego udzielił nam Jan Kopf. W niedzielę od rana była piękna pogoda. Do godziny 7:30 rano, nasi goście się zeszli, zasiedli za stoły, bo przed przyjazdem pana młodego był poczęstunek. Tak samo było u młodego. W tym czasie koleżanki mnie uczesały i ubrały. Bukiet, kupiony w kwiaciarni w Biłgoraju, miałam z długich gałązek asparagusa z wążutkami wstążkami i doczepionymi białymi goździkami.

Młody przyjechał wozem z przystrojonymi wstążkami końmi. Z tyłu wozu na stojąco jechali marszałkowie, od młodego było dwu i jeden ode mnie. Bramy nie było, ale sąsiadki po poczęstunku zrobiły się wesole i gdy młody wszedł do domu, bez przyśpiewek się nie obyło, tym bardziej, że była wśród nich Ostaszka, która miała talent do układania i rymowania.

Po błogosławieństwie wszyscy wsiedliśmy na kilkanaście furmanek i udaliśmy się do kościoła. Dojechaliśmy do Łukowej, do dawnej mleczarni, a obecnie kwiaciarni przy szkole gdzie czekali odświętnie ubrani strażacy, bo mój wybranek był strażakiem. Musieliśmy zejść z wozu i do kościoła szliśmy pieszo.

Pierwsi szli muzykanci, potem w dwuszeręgu kilkunastu strażaków, za nimi młodzi z drużbami, reszta jechała na wozach. Było bardzo uroczyście. Msza św. rozpoczęła się o godzinie 10:00. Ślubu udzielił nam ks. Józef Pajórek, wikariuszem był wtedy ks. Franio Łysikowski.

Na chórze królował organista Czaporowski. Na zawsze zapamiętamy pieśń weselną przez niego zaśpiewaną:

„Oto Boże, serc tych dwoje
zdaje się na łaskę Twoją.

Oby wiernie się kochali,
w zgodzie do śmierci wytrwali.
Niech praw Twoich przestrzegają
w służbie Twej dzieci chowają.
Niech nie znają trosk i znoju,
szczęśliwie żyją w pokoju.”

Po wyjściu z kościoła, strażacy ustawili się w dwuszeręgu, od nich podszedł do nas komendant i w imieniu wszystkich druhowów złożył nam życzenia.

Pojechaliśmy wszyscy do Chmielka, tam ugoszczeni zostali wszyscy goście razem.

Nie obyło się bez przyśpiewek: Goście młodej śpiewali:

„Ta nasza Danusia,
jak kropelka rosy,
ładniutka, zgrabniutka,
kręco jej się włosy.”

Goście młodego odpowiadali:

„A nasz Józio ładny,
jak gałeczka ciasta,
pasuje do niego,
panieneczka z miasta.”

Przed wieczorem odbył się tradycyjny przywitek. Orkiestra przygrywała chmiela.

Po przywitu:

„Zbieraj się Danuś zbieraj,
co twoju tu zabiraj.
Połóż kluczy na stoli,
już tu rządy ni twoji.
Juże si narządziła,



Ślubu udzielał ks. Józef Pajórek



Marszałkowie i Młodzi po wyjściu z kościoła

kómore opróżniła.
Wender Danusiu, wender
od tatusiowych wengiel”

- zaśpiewały starsze weselniczki Młodej na pożegnanie domu rodzinnego. Dali polewane wiadro, do niego wysypali krup gryczanych, kielbasy parę pętek i chleb. To wiozła panna młoda. Na drugim wozie goście młodego wieźli wiano, 3 obrazy: Świętą Rodzinę, Matkę Boską Częstochowską i Anioła Stróża. Poduszki i pierzynę przywieźliśmy po chmieleckich gościach.

No i młodą niewiastkę przywieźli do Łukowej. Pośląnce czyli tacy wybrani goście od młodej przyjechali później.

U młodego stały stoły w dwu pokojach i reszta na podwórku. Wszyscy zasiedli za stoły, była gościna i przywitek. W czasie przywitu młodzi dawali teściowym chustki tzw. amerykańskie, które zakładało się na głowę. U mojego męża była jeszcze babcia – mama teściowej, której też zawinęłam na głowę chustkę.

Na prezent od strażaków dostaliśmy stojące lustro na nóżkach z szufladkami tzw. tremo. Żartowali druhowie ze mnie, że nic nie będę robić tylko się przyglądać.

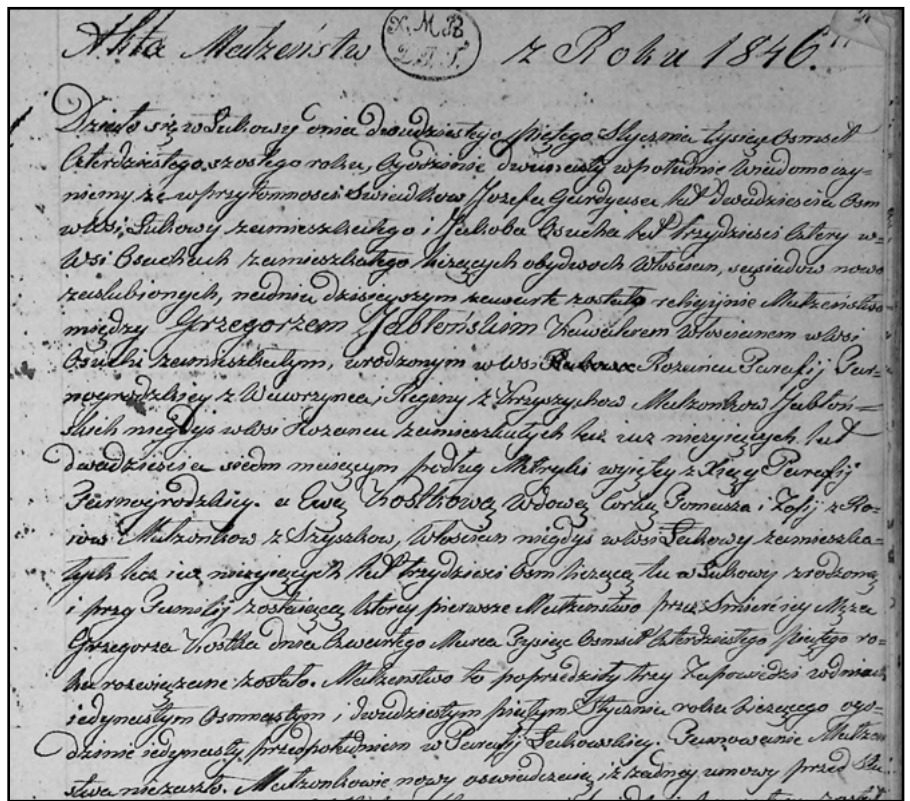
Po przywitu młodzież z orkiestrą i parą młodą na czele poszła do remizy na zabawę.

W poniedziałek, po pracy na łakach, były goście u młodego, a we wtorek u młodej.

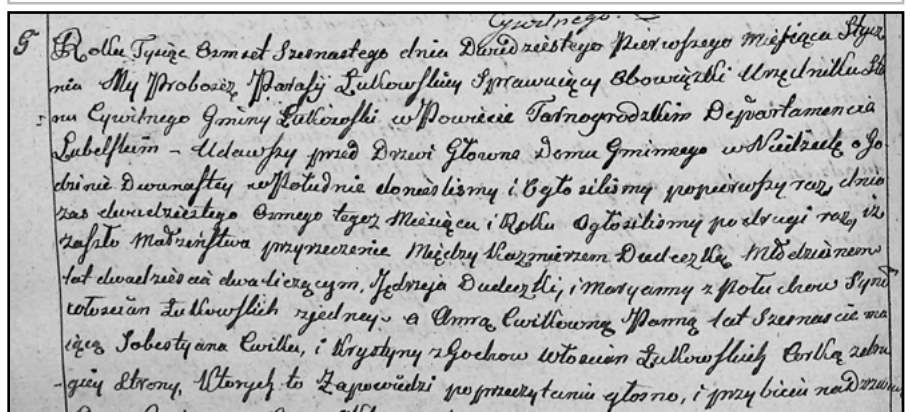
I od tej pory, razem pięćdziesiąty drugi rok idziemy przez życie. Była w nim radość i były łzy. Za wszystko Bogu składamy dzięki.

Wspomnienia p. Danuty Dzikoń – śpiewaczki Zespołu Śpiewaczego Łukowa IV, który w 2017 roku zdobył „Bastetę” – nagrodę główną na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu

Fragm. pieśni łukowskich pochodzą z: Mała Ojczyzna Łukowa. Pieśni korzeni, GOK Łukowa 2000 r.



Akta Małżeńskie Parafii Łukowa – kopia aktu zawarcia małżeństwa pomiędzy kawalerem z Osuch Grzegorzem Jabłońskim a wdową Ewą Kostkowską z Łukowej sporządzonego 25 stycznia 1846 r. udostępnione przez L. Wiatrowskiego



Akt Zapowiedzi i Małżeństw Parafii Łukowa z roku 1816 (informacja o drugich zapowiedziach Kazimierza Duceckiego i Anny Cwikówny z dnia 28 stycznia 1816 r.), udostępniony przez L. Wiatrowskiego

Moje spotkania z Łukową

Urodziłem się w 1937 roku w Hamburgu, w polskiej rodzinie robotniczej. Ojciec mój Wojciech Augusiak pochodził z Wielkopolski, a w okresie do drugiej wojny światowej pełnił funkcję prezesa hamburskiego oddziału Związku Polaków w Niemczech. Za swoją działalność polonijną był więziony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Po wojnie w 1948 roku, po bardzo silnej agitacji rządu polskiego „Polacy wracajcie do kraju”, moi Rodzice zdecydowali się na powrót do Polski. W Urzędzie Repatriacyjnym w Szczecinie nasza rodzina otrzymała skierowanie do Białogardu, niewielkiego miasteczka

leżącego pośrodku drogi pomiędzy Szczecinem a Gdańskiem. Nawiasem mówiąc, w Białogardzie urodził się Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski oraz Anna Maria Komorowska, matka królowej Belgów. Tam też spędziłem swoje dzieciństwo i rozpocząłem pracę zawodową.

Jesienią 1960 roku na zabawie tanecznej z okazji Dnia Nauczyciela poznałem swoją przyszłą żonę Janinę Kryń – piękną nauczycielkę pochodzącą z Łukowej, a pracującą w pobliskiej miejscowości Podwilcze. Nasza znajomość przerodziła się w dojrzałe uczucie i następnie w 1962 roku zawarliśmy małżeństwo w białogardzkim kościele

Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Oczywiście, przed ślubem rodzice mojej narzeczonej chcieli poznać swojego przyszłego zięcia. Tak też się stało i latem 1962 roku pierwszy raz przyjechałem do Łukowej. Pierwszym miejscem, które poznałem była kancelaria parafialna, dokąd udaliśmy się po odpis aktu chrztu mojej narzeczonej. Wiąże się z tym zabawna sytuacja, mianowicie po wykonaniu wypisu z odpowiedniej księgi, organista, który zajmował się tymi sprawami, z ociąganiem podał nam wysokość należności. Nie pamiętam dzisiaj dokładnej kwoty, ale było to chyba 40 zł. Pozwoliłem sobie na pytanie: „Dlaczego tak drogo? W mojej



Pogrzeb Zofii Kryń, Łukowa 1963. Romuald Augustiak stoi pierwszy z lewej w tylnym rzędzie

parafii kosztuje to mniej”. Wówczas organista wypalił „Ba, żebym to tylko ja był do tego”. Zostawię tę wypowiedź bez komentarza.

Moimi przyszłymi Teściami okazali się bardzo mili ludzie – Jan i Aniela Kryniowie z „Rakowca”. Jednak dom, w którym mieszkali, jeden z pierwszych murowanych budynków w czwartej części Łukowej (tak zwana „murowanka”), wywołał we mnie mieszane uczucia. Wyposażenie było skromne, ale czyste i schludne. Przerażony byłem tylko ogromną ilością wszechobecnych much, trutych od czasu do czasu azotoksem, rozpylanym specjalną pompką. Nie miałem tam jednak w końcu mieszkać, więc nie było to wielkie zmartwienie.

Po kilku dniach mój przyszły Teść zabrał mnie w pole i pokazał mi wąski pas ziemi ciągnący się do Babic. Wyjaśnił mi, że jest to własność rodziny Kryniów. Podał mi wówczas też wielkość posiadanego areалу. Ja, wychowany w mieście, w rodzinie robotniczej, nie miałem wówczas wyobraźni, jak duży jest hektar, ale byłem pełen uznania dla mojego przyszłego Teścia, że postanowił zapoznać mnie ze stanem posiadania gospodarstwa.

Z czasem w „murowance” pojawiali się coraz więcej sąsiadów, chętnych do poznania chłopaka Janki Kryniówny, czyli mnie. W końcu przyszedł też czas na poznanie pozostałej rodziny mojej narzeczonej. Spotkanie takie odbyło się u Stanisława Krynia – stryja mojej dziewczyny, kierownika bazy maszyn kółka rolniczego, późniejszego radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zamościu. Pamiętam, że po tym spotkaniu poznałem też jakący smak

zimnej wody ze studni, pitej w dużych ilościach prosto z wiadra. Pamiętam również, że tego wieczoru duszą towarzysztwa był sąsiad moich przyszłych Teściów, Józef Rybak – osoba powszechnie znana w Łukowej. Wydawało mi się wówczas, że po tym spotkaniu uzyskałem akceptację rodziny Kryniów. Całkowitej pewności jednak nie miałem.

Ten pierwszy pobyt nie trwał zbyt długo. W jego trakcie miałem jednak okazję pomagać w pracach gospodarskich, między innymi w zwożeniu siana. Wiąże się z tym ciekawa historia. Podczas ładowania siana do stodoły otarłem sobie skórę pod pachą. Babcia mojej narzeczonej orzekła, że otarcie trzeba „zamówić”. Ochoczo się zgodziłem, natomiast moja przyszła Teściowa i przyszła Żona były temu przeciwnie. W ten sposób ominęło mnie nieznane mi misterium zamawiania. Do dzisiaj żałuję, że nie dane

mi było poznać jego tajników. Była to jedyna taka okazja w moim życiu.

W pierwszym roku naszego małżeństwa, w 1963 roku, zaprosiliśmy najmłodszą siostrę mojej żony, wówczas dziesięcioletnią Stanisławę Kryń, do spędzenia dwóch tygodni wakacji nad morzem. Udało mi się w tym czasie dostać wczasy w zakładowym ośrodku wczasowym w Kołobrzegu. To było dla uczennicy szkoły podstawowej duże przeżycie. Dzisiaj często wspominamy te wspólnie spędzone wakacje. Po urlopie odwiozłem moją małą szwagierkę Stasię do Łukowej, gdzie spotkałem też szwagra Józefa Krynia, który wówczas przyjechał na urlop z wojska. Następnego dnia około trzeciej nad ranem szwagier zaprzął konia do wozu i odwiózł mnie na stację kolejową w Długim Kącie. W czasie tej długiej nocnej jazdy, Józef przybliżył mi historię rodziny mojej żony. Okazało się, że jest on doskonałym znawcą dziejów Łukowej i rodziny Kryniów oraz świetnym gawędziarzem. Pośmiertne wspomnienie o Józefie Kryniu ukazało się w „Gońcu” w ubiegłym roku.

Mój kolejny przyjazd do Łukowej miał miejsce na początku września 1963 roku w związku z pogrzebem Babci mojej żony, Zofii Kryń z domu Szwed, tej samej która rok wcześniej doradzała mi „zamawianie”. Zofia zmarła naylew, tyle wówczas dowiedziałem się z krótkiej rozmowy ze znanym łukowskim lekarzem Janem Czerwonką. Po pogrzebie wróciliśmy szybko do Białogardu. Moja żona w trakcie tej wizyty była już w ciąży z naszym pierworodnym synem Andrzejem Augustakiem, który obecnie już jako dorosły człowiek od czasu do czasu publikuje w łukow-



Przed murowanką Kryniów, Łukowa 1973, siedzą od lewej Stanisława Kryń, Janina Augustiak z d. Kryń, Romuald Augustiak, dziecko – Agata Augustiak



Spotkanie po latach w gospodarstwie Kryniów, Łukowa 2007, siedzą od lewej Romuald Augusiak, Józef Kryń i Józef Rybak

skim „Gońcu”.

Co roku spędzaliśmy z moją rodziną wakacje i urlop w Łukowej. Moim zadaniem była naprawa wszelkiego rodzaju domowych urządzeń elektrycznych, jak też praca w polu przy nawlekaniu tytoniu. Nie cierpiałem nawlekania. Wolałem ładowanie tytoniu do suszarki oraz nocne pilnowanie pieca i temperatury w suszarce. Byłem też prekursorem wielu nowości technicznych w gospodarstwie moich Teściów. Wśród nich było pierwsze radio, pierwsze żelazko elektryczne i wiele innych.

Przy nawlekaniu tytoniu zwykle bardzo mi się nudziło. W latach 70. kupiłem więc małe radio tranzystorowe na baterie, które w tym czasie pojawiły się w sprzedaży. Odtąd, przy pracy w polu mogliśmy słuchać bardzo popularnej wówczas audycji „Lato z radiem”. To było spore urozmaicenie przy monotonnym nawlekaniu tytoniu, od którego nie było ucieczki. Pamiętam, jak jednego ranka obudziłem się, a za oknem padał solidny deszcz. Ucieszyłem się, że tego dnia nie będziemy nawlekać tytoniu. Nic z tego – okazało się, że Józef przywiózł liście do stodoły i nie udało się wykręcić od nawlekania. Supermistrzem w nawlekaniu tytoniu była Stasia, wspomniana siostra mojej żony, która była niesamowicie sprawna w tej pracy. Z powodzeniem mogłaby się zmierzyć z najnowszą wówczas maszyną do nawlekania.

Dwukrotnie w okresie wakacyjnych pobytów z żoną w Łukowej udało się nam wygospodarować wolny dzień od nawlekania tytoniu. Raz pojechaliśmy motocyklem szwagra do Zamościa,

a drugi raz jego „maluchem” do Łańcuta. Jednak najpierw musiałem pod okiem szwagra zdać „egzamin” z jazdy samochodem. Sprawdzian zaliczyłem pomyślnie.

Osobnym rozdziałem związanym z tytoniem był drut do nawlekania. Ówczesny rozdzielnik, ustalany zapewne gdzieś na „wyższym szczeblu”, przewidywał niewielkie ilości drutu dla gminnej spółdzielni w Łukowej. W tej sytuacji, co roku z Łukowej do rodzin w całej Polsce wysyłane były listy z prośbą o kupowanie i przysyłanie drutu. Wielokrotnie sam kupowałem i wysyłałem do rodziny Kryniów paczki z drutem z różnych miejscowości województwa koszańskiego. Następstwem tej sytuacji były zatory z dostarczaniem paczek przez pocztę w Łukowej. W niewielkim pomieszczeniu łukowskiej poczty już od wiosny rosła góra paczek z drutem. Niekiedy wydostanie swojej paczki z dolnej warstwy było wręcz niemożliwe. Drut do nawlekania miał też różne inne zastosowania. Widziałem w Łukowej kogoś, kto złamane zauszniki okularów zastąpił właśnie drutem do tytoniu. Zresztą, okulary kupowało się wówczas nie u optyka, a często na targu w Józefowie.

Na omawianej wyżej poczcie była rozmównica telefoniczna. Rozmównicę stanowiła dosyć sfatygowana metalowa budka telefoniczna. Miała taką wadę, że drzwi tej budki nigdy się nie zamykały. W konsekwencji cała rozmowa była doskonale słyszana przez pracownice poczty. Złośliwi twierdzili, że drzwi rozmównicy były specjalnie uszkodzone, by można było słyszeć, o czym była rozmowa. Z tego powodu

staralem się nie korzystać z tego przybytku telekomunikacji. Przypuszczam, że naczelnik poczty był bardziej zainteresowany swoim polem tytoniowym niż konserwacją urządzeń poczty. Takie to były jednak wówczas czasy.

Wypada tutaj wspomnieć również o łukowskiej restauracji, popularnie zwanej „Kajdołem”. Miałem okazję raz zjeść tam obiad i już nigdy więcej tam nie poszedłem. Restauracja nie cieszyła się dobrą opinią. Ale „Kajdoł” miał liczne grono swoich amatorów, którzy nie chodzili tam jednak na obiady.

W późniejszych latach coraz rzadziej bywałem w Łukowej, czego powodem była praca zawodowa i trudności z otrzymaniem urlopu w okresie letnim. Jednak żona i dzieci co roku pomagały w gospodarstwie moich Teściów. Szczególnie moja córka Agata Augusiak lubiła spędzać wakacje u dziadków. Okazało się, że była wówczas zakochana w chłopaku z Łukowej. Była to jej pierwsza wielka miłość. Dziś moja córka jest bardzo chora. Niekiedy, gdy ma gorsze samopoczucie, staram się kierować rozmowę na czasy „łukowskie”. Zawsze się ożywia i z widoczną przyjemnością wspomina, jak wujek Józek wypłacał jej pieniądze za nawlekanie tytoniu i po pracy w polu biegła w te pędy do GOK-u, gdzie wieczorami odbywały się dyskoteki.

Wspomniana wyżej moja szwagierka Stanisława Kryń, po ukończeniu studiów w Lublinie wyszła za mąż za kawalera z pobliskiego Księżpola. Przyjechaliśmy oczywiście do Łukowej na jej wesele. Wolą panny młodej zostałem nawet starostą weselnym. Był to dla mnie duży kłopot. Ja, człowiek „miastowy”, bez znajomości miejscowych zwyczajów – starostą weselnym? Nie było jednak sposobu, aby odmówić. Intensywnie przygotowywano mnie do tej roli, ale i tak chyba dałem „plamę”.

Jak wiem, obecnie coraz większa liczba domów w czwartej części Łukowej stoi opuszczona. Nie bardzo to sobie wyobrażam. W moich wspomnieniach, na „Rakowcu” – w gospodarstwach Kryniów, Rybaków, Grzybów, Jeleniów, Paluchów, Machów, Różańskich i wielu innych – nadal tętni intensywne życie.

Kończąc te wspomnienia, chcę wyrazić mój bardzo emocjonalny związek z Łukową. Tak już chyba zostanie.

Romuald Augusiak

Powróćmy na chwilę do naszej, dawnej mowy łukowskiej i chmieleckiej

Słowniczek gwarowy, część I

Uprawa roli (zapis fonetyczny)

I. Zboża i inne rośliny uprawne

1. Wszystkie zboża siane na wiosnę – jare
2. Wszystkie zboża siane jesienią – ozimina
3. Roślina uprawiana na kaszę reczka, gryka
4. Konopie nasienne (żeńskie) maciorka
5. Konopie, które nie mają nasienia (męskie) - suszki
6. Ziemniaki – kartofli
7. Tytoń – tabak, machorka, bakun
8. Nać ziemniaków chmielina, macina,
9. Proch, niewielkie źdźbło słomy – dziug

II. Zbiory płodów rolnych

1. Ziarno siewne lepszego gatunku – cylne, siewne, czyste, donośne
2. O zbożu dojrzałym gotowym do koszenia - ustałe, dujrzałe, porne, pszestałe,
3. Część kłosa owsa lub prosa - wiecha
4. Dolna część snopa w obu miejscowościach – dupa
5. 10 snopków zboża ustawionych razem w polu – dziesiątek
6. Snop pokrywający 10 snopków – czapka
7. Pole po skoszonym jęczmieniu – jęczmienisko
8. Pole po skoszonym życie – żytnisko
9. Słoma z gryki – reczczunka
10. Słoma z żyta – żytniunka
11. Trawa opuszczona podczas koszenia przez nieuwagę kosiarza: broda, żyt, mijak

12. Ostatni pokos - klinek, zbitek, ścinek

13. Pęczki zagrabilonej koniczyny – kuczki

14. Drągi służące do wynoszenia koppek siana z łąk podmokłych – nosiłka

III. Narzędzia rolnicze i ich części

1. Rączki pługa – czapigi
2. Dyszel pługa - grundziel
3. Część pługa, dzięki której sunie on po ziemi – pientka, sank
4. Połączenie rączek pługa – rospinek
5. Część pługa, która odkłada ziemię na bok – otkładnica
6. Kawałek żelaza, który łączy główne części dawnego pługa kowalskiego w jedną całość - stolec
7. Kij, na którym osadzone są grabie – grabisko
8. Wygięty pręt zakładany na kosę przy koszeniu niskiego zboża - kabłonk
9. Kij, na którym osadzona jest kosa – kusisko

10. Grubszy brzeg kosy po drugiej stronie: Łukowa – rant, prent

11. Szersza część kosy blisko kosiska, w Łukowej – pientka

12. Obrączka, która łączy kosę z kosiakiem – pierścień w Łukowej

13. Przyrząd, którym klepie się kosę – bapka

14. Narzędzie do ręcznego młócenia zboża – cep

15. Część cepa, którą trzyma się w ręku – dzierzak

16. Część cepa, którą się bije – bijak

17. Maszyna do młócenia – śmiciarka

18. Zakrzywione widły służące do ściągania z wozu gnoju: w Łukowej – haka, mutyka

19. Kij od bata, który trzyma się w ręku – biczyśko

20. Rodzaj skrzyni do siania zboża – krupka, niwolnica

Nazwy gwarowe zebrane przez Wiesławę Kubów podczas badań terenowych w latach 90-tych XX w.

Konkurs z nagrodami na XX- lecie „ze znajomości gwary łukowskiej”

Prosimy o wyjaśnienie nazw gwarowych używanych dawniej w Łukowej i Chmielku: drygla, praszczaki, barchanka, bałuchy, warzocho, głowacz, huby, rubata, stenwaga, sułuducha, świkrocha

Na odpowiedzi czekamy do 15 kwietnia 2021.

Można je wysłać pocztą elektroniczną na maila gokluk1@wp.pl lub dostarczyć do GOK. Rozwiązanie konkursu należy podpisać imieniem i nazwiskiem z podaniem danych kontaktowych.

Nagrodzonych zostanie pierwszych 15 osób, pozostali, którzy poprawnie wyjaśnią nazwy gwarowe otrzymają specjalne podziękowania jubileuszowe.

Zimy, kiedy płoty trzeszczały

Tegoroczna zima była namiastką tych sprzed trzydziestu, pięćdziesięciu lat. Wtedy domy łukowian też były inne. Zamiast murowanki, drewniane bale, połączone węglami. Wewnątrz wielki piec z „grubą” - czyli najcieplejszym miejscem w domu, gdzie można było wygrzać zmarznęte nogi i nie tylko; z małymi oknami, zrobionymi przez wiejskiego stolarza, aby zatrzymać jak najwięcej ciepła. Nie było kaloryferów, kominków, ocieplania wewnątrz murów, warstwy styropianu pod grubym tyn-

kiem. Nie było narzekań, że duszno, że okno trzeba otworzyć, że zmniejszyć temperaturę w pokojach.

Nasi rodzice i dziadkowie musieli radzić sobie z dokuczliwym zimnem w każdy możliwy sposób. Zimy były zimami, z temperaturą do minus trzydzięści, ze śniegami powyżej płotów od października do marca, a czasami dłużej. Jak się szło na Pasterkę, to wtedy płoty „trzeszczały”.

Na zewnątrz robione były „zagały” – deski około pół metra od domu, przymocowane do wbitych wcześniej

(jak jeszcze ziemia nie była zamarznięta) okrągłaków. Sięgały najczęściej do okien, czasami troszeczkę wyżej. W tak powstałą dużą przestrzeń wkładane były suche liście, pieczółowicie zbierane, gdy tylko zaczęły opadać; sucha słoma, sieczka i czasami zbierana w lesie ściółka. Na wierzch czasem kładziono świerkowe gałęzie lub zabezpieczano starymi ubraniami, płachtami. Gacenie to była praca całej rodziny. Dzieci także pomagały i biegały do sąsiadów zobaczyć jak oni obstawiają swój dom.

Od środka zakładano „zimowe dubeltowe okna”. Niektórzy mieli całe okna – wielkości tych zewnętrznych, inni – podzielone na pół lub na trzy części. Przytrzymywane były najczęściej zagiętymi dużymi gwoździami. Okno musiało ciasno wchodzić, bo wtedy mniej zimnego powietrza wpadało do domu.

Przed nocnym trzaskającym mrozem trochę chroniły domowników stawiane w oknach na zagacie snopki z żytniej słomy jeszcze cepem młócone. Zabezpieczało to przez zimnem, które dostawało się przez szpary okienne, gdzie kit w wielu miejscach odpadał. Od wewnątrz natomiast na oknach wieszane były płachty lub kocy mające na celu zatrzymanie arktycznego powietrza. Przez takie podwójne okna niewiele mogliśmy zobaczyć, bo przy tęgich mrozach były zastawione snopkami i zamrożone.

Na futrynę okna, między zewnętrzną szybą a szybą „okna zimowego” rozciągane były duże, grube



Zima w Łukowej, lata 60 - te XX w.
W tle ogaconą chałupę.

kawałki waty – najlepiej na całą długość okna. Na tej warstwie waty kładziono białe waciane kule, czasami orzechy, bańki choinkowe.

Gdy nadeszła wiosna rozbierało się zagatę, która przez zimę, tam,

gdzie zawiewał śnieg lub padał deszcz zmieniała się w kompostownik ze zbutwiałą lub już przegniłą zawartością. Wtedy należało zabrudzony drewniany dom koniecznie ubelić.

L. Paluch

Wpis, który rozślawił Łukowę

Odbiór nagrod za plastyczną promocję dunajowania. Każdy ze wsi wiedział, że GOK w Łukowej od kilku lat stara się o wpisanie łukowskich dunajów na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. O tym się mówiło przy każdej okazji; prawie na wszystkich organizowanych uroczystościach gminnych, podczas których były zbierane podpisy poparcia. Przez to, że zwyczaj ten był kultywowany także w okolicznych miejscowościach tj. w Chmielku, Rakówce, a także w Zamchu, poparcie pod wnioskiem zamieścili także przedstawiciele tych wsi.

Warunkiem wpisania zwyczaju jest jego żywotność. Troska o jego zachowanie w GOK była prowadzona od zawsze. W 2007 roku pani dyrektor poprosiła kilku gimnazjalistów, żeby spróbowali „chodzić po dunaju”. Spróbowali i czynią to z sukcesem do dnia dzisiejszego.

W 2018 roku pracownicy GOK napisali wniosek ministerialny, który miał na celu zachęcić młodych chłopaków do nauki dunaja bezpośrednio od „Mistrza” tj. p. Stanisława Ciepli. Przez pół roku pobierane były lekcje łukowskiego śpiewania tradycyjnego, które zaowocowały, tym, że młodzi chłopcy dołączyli do grupy dunajniczej. Ciągłość i stałe podtrzymywanie tego

zwyczaju ze strony samych dunajników, przy nieustannym wsparciu GOK nie zostały przerwane nawet w sytuacji epidemicznej, o czym może zaświadczyć przejazd śpiewających mężczyzn na platformie ulicami Łukowej w Noc św. Szczepana 2020 roku.

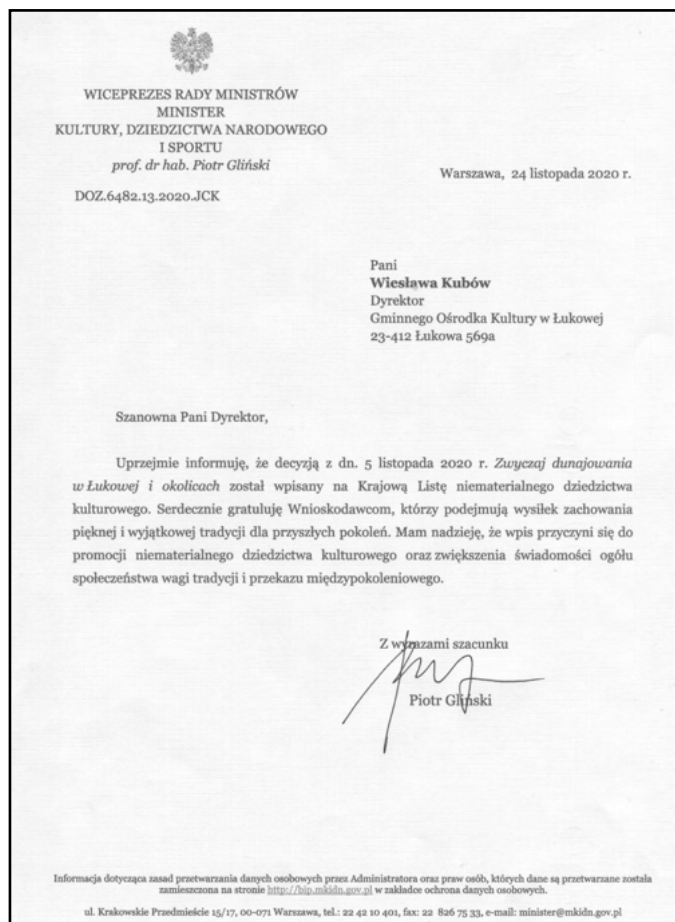
Natomiast Wniosek z prośbą o wpis na Krajową Listę UNESCO to była dokumentacja licząca kilkadziesiąt stron z załącznikami w postaci zdjęć i nagrań, stałe od 2018 roku weryfikowana przez Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie i Ministerstwo Kultury. Ciągłe czegoś brakowało. Sprawa ciągnęła się dwa lata, cierpliwość się kończyła i nadzieja, że pierwszy wniosek z województwa lubelskie-

go ma szansę być pozytywnie zaopiniowany.

Od wiosny 2020 roku pani dyrektor GOK kontaktowała się już bezpośrednio z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie uzupełnienia wniosku i jego poprawiania. Pojawiło się wtedy światło w tunelu. Niestety pandemia uniemożliwiła zebranie komisji ministerialnej w planowanym terminie, więc znowu sprawa została odłożona w czasie. Ostatecznie we wrześniu zebrało się gremium specjalistów z całej Polski, głównie etnografów, które po zapoznaniu się z treścią nadesłanych wniosków zaopiniowało pozytywnie pięć zabytków nie-materialnego polskiego dziedzictwa



Nietypowe dunajowanie pannom czasu pandemii w Noc św. Szczepana 2020 r.



kulturowego zgodnie z Konwencją UNESCO. Wśród nich znalazło się dunajowanie w Łukowej i okolicach. Pan Minister podjął decyzję o wpisie pierwszego zwyczaju z województwa lubelskiego dopiero dnia 24 listopada 2020 r. Pismo dotarło do Łukowej w połowie grudnia. Była to dla Dyrektora i pracowników wielka radość. Należało to jakoś uczcić, ale na przeszkodzie była trwająca pandemia. Powiadomieni zostali dunajnicy, którzy nie ukrywali swojego szczęścia. Niestety nie doczekał tego wielkiego wyróżnienia p. Ciepla.

Dyrektor GOK wyszła z inicjatywą promocji tego wydarzenia w formie ogólnopolskiej akcji „Lubelszczyzna dunajuje”. Akcja polegała na zachęceniu panów od 2 do 102 lat do nagrania filmu z fragmentem dunaju i dołączenia do do Grupy „Lubelszczyzna dunajuje” na Facebooku.

Pomysł był trafiony. Media kupiły go od razu przedstawiając jako regionalny i ogólnopolski produkt świąteczny. W promocję szczególnie włączyło się Województwo Lubelskie, Pszczelarz Kozacki, Katolickie Radio Zamość, bilgoraj.com.pl, a także Janusz Prusinowski od „Wszystkich Mazurków Świata” i Marcin Piotrowski z „Folkowiska”.

Do Łukowej przyjechała realizować

program o dunaju kilka razy TVP Lublin, potem TVN. Urywały się telefony z pytaniami od redakcji prasowych i radiowych. Teleexpress także informował o Łukowej i jej prądownym wpisanym na Krajową Listę UNESCO zwyczaju. Zrobiło się medialnie, kultura Łukowej poczuła się zauważona i doceniona.

W grudniu dyrekcja GOK ogłosiła „dunajniczy” konkurs plastyczny dla dzieci. Nagrodą za wykonanie „Super pracy” były narty zjazdowe. Do eliminacji gminnych zakwalifikowanych zostało 24 „dzieł plastycznych”. Konkurs został rozstrzygnięty w połowie stycznia 2021. Zdobywcą nagrody głównej został Szymon Stelmach z Podsośniny, który przygotował pracę przestrzenną. II miejsce zdobyły: Julia Furgała i Martyna Pikuta. Wyróżniono prace: Amelki i Milenki Jurkiewicz, Patrycji Pękala, Izabeli Bździuch, Nikoli Pękala i Mateusza Gacy.

Każdy z finalistów i uczestników otrzymał dyplomy i nagrody, a były nimi sanki i ślizgi śniegowe. Wszystko do super zabawy na dworze, gdzie zrobiło się wyjątkowo pięknie i biało.

Natomiast do Akcji rozpoczętej 26 grudnia 2020 roku „Lubelszczyzna dunajuje”, której partnerem było Województwo Lubelskie „Lubelskie Smakuj

Życiel” włączyło się 24 odważnych, wspaniałych uczestników, którym podtrzymywanie tego unikatowego w skali kraju zwyczaju leżało na sercu.

Zwycięzcą konkursu został sześciolatek Bartosz Korzeń uzyskując 774 polubień, a jego śpiew obejrzało 26.400 osób. Tym samym zdobył certyfikat dunajnika łukowskiego, gamerkę i koszyk produktów regionalnych.

308 polubień miał występ pięcioletniego Dominika Kraczka, który zajął II miejsce.

Natomiast 297 polubień otrzymał sześciuścioletni Stanisław Wiatrowski, dzięki czemu zdobył III miejsce.

Pozostali uczestnicy to:

4. SYLWESTER BIELAK - 182 polubień, 2.600 osób
5. ANTEK SARZYŃSKI 6 lat - 177 polubień, obejrzało 6.700 osób
6. FILIP KOWALIK lat 5 - 174 polubień, obejrzało 3100 osób
7. ZESPÓŁ ŚPIEWACZY Z BUKOWEJ - 170 polubień, obejrzało 5.500 osób
8. DANIEL FERENC - 128 polubień, obejrzało 4.700 osób
9. GABRIEL HUBA lat 5 - 119 polubień, obejrzało 2.300 osób
10. DAWID KRACZEK - 118 polubień, obejrzało 2.900 osób
11. MATEUSZ MAKSYM lat 10 - 108 polubień, obejrzało 900 osób

12. BARTEK SWACHA lat 6 - 92 polubienia, obejrzało 3.300 osób
13. DOMINIK RÓJ - 84 polubienia, obejrzały 643 osoby
14. EUGENIUSZ HYŻ - 76 polubień, obejrzało 4.700 osób
15. MIKOŁAJ SOŁTYS lat 6 - 57 polubień, obejrzało 1100 osób
16. SŁAWOMIR NIEMIEC - 47 polubień, obejrzało 686 osób
17. JANUSZ PRUSINOWSKI - 26 polubień, obejrzało 996 osób
18. MARCIN PIOTROWSKI - 25 polubień, obejrzało 5.200 osób.

Podsumowanie Akcji odbyło się w piątek 5 lutego 2021 r. z udziałem ogólnopolskiej TVP3, która nagrywała materiał o osiągnięciach kultury łukowskiej

O wieloletniej działalności i zdobytach prestiżowych nagrodach (4 „Baszty” i Nagroda im. Oskara Kolberga) opowiedziały Panie z Zespołu Śpiewaczego Łukowa I. Zaprezentowały też dwie stare pieśni łukowskie, które zachwycały przez wiele lat jurorów kazińskiego festiwalu. Białym głosem popisały się dziewczynki: Majka Bielak i Ania Wróbel

Panie z Zespołu Śpiewaczego Łukowa IV chwaliły się swoimi sukcesami: „Basztą” zdobyłą w 2017 roku, pierwszymi i drugimi nagrodami na ogólnopolskim festiwalu śpiewaków ludowych. Poparły to pięknym śpiewem pradawnych pieśni.

Chór „Harmonia” i „Lucus” działające przy GOK reprezentował dyrygent Pan Sławomir Kuczek wraz z Panią Anną Bździuch i Zuzanną Lu-



Laureaci Konkursu Lubelszczyzna Dunajuje z Panią Dyrektorką

chowską mówiąc o wielkim dorobku kilku pokoleń chórzystów usianym licznymi ogólnopolskimi i międzynarodowymi nagrodami.

Trzech panów: Dawid Kraczek, Sylwek Bielak i Sławek Niemiec zaprezentowało łukowskiego dunaja śpiewając przy akompaniamencie regionalnego, zrekonstruowanego instrumentu - suki biłgorajskiej.

Do udzielenia wywiadów proszeni byli kolejno: Pani Dyrektorka GOK Wiesława Kubów, Pan Starosta Biłgorajski Andrzej Szarlip i Pani Posł Beata Strzałka oraz Pan Wójt Gminy Łukowa Stanisław Kozyra.

W przerwie podczas nagrań, odbyło się wręczenie nagród – gamerek, czyli czapek dunajniczych oraz koszyków z regionalnymi specjałami, wszystkim, którzy wzięli udział w ogólnopolskiej akcji „Lubelszczyzna

dunajuje” na Facebooku.

W sobotę 6 lutego 2021 roku telewizja regionalna w programie „Zima z TVP Lublin” w pięciu wejściach, w tym 3 na antenie ogólnopolskiej, promowała działalność GOK w Łukowej ze szczególnym uwzględnieniem otrzymania wpisu „dunajowania” na Krajową Listę UNESCO. Nikt tego dnia w Łukowej od południa nic nie robił, tylko pilnował telewizora, żeby nie przegapić żadnej emisji.

Akcja „Lubelszczyzna dunajuje” będzie kontynuowana w następnych latach. Miejmy nadzieję, że już w warunkach normalnych, a nie na Facebooku.

Dyrektor GOK obiecuje, że zakończy się wtedy „muzyką”, to jest tradycyjną formą kończącą dunajownie.

Opr. W. Kubów

Kalendarium imprez organizowanych w GOK czasu pandemii (lipiec 2020 - marzec 2021)

OBCHODY 77. ROCZNICY WYSIEDLENIA MIESZKAŃCÓW ŁUKOWEJ, 5 lipca 2020 r.

Od 2 lipca do 15 lipca 1943 r. czyli w czasie pacyfikacji Gminy Łukowa zabitych zostało 44 mężczyzn, 48 kobiet i 49 dzieci. Wywieziono do obozów i na przymusowe roboty do Niemiec 1359 mężczyzn, 1563 kobiety i 1252 dzieci. Spalono 26 budynków mieszkalnych.

Pamiętamy o tym, bo była to tragedia, która dotknęła 95 % mieszkańców naszej wsi.

Co roku w pierwszą niedzielę lipca odprowadzana jest Msza św.

w kościele parafialnym za pomordowanych w hitlerowskich obozach zagłady oraz wywiezionych na roboty przymusowe.

5 lipca 2020 roku Mszę św. za wysiedlonych przez Niemców mieszkańców Łukowej odprawił ks. Marcin Dańków, natomiast pełne patriotyzmu kazanie wygłosił ks. prałat Władysław Kowalik, który jako 5 – letnie dziecko 3 lipca 1943 roku doświadczył pacyfikacji.

Nagranie Jego wspomnień zarejestrowało Katolickie Radio Zamość

i emitowało wiele razy na antenie.

Po Mszy św. przy pomniku upamiętniającym miejsce wywózki mieszkańców „w nieznane” zostały złożone kwiaty i zapalone znicze. Chór „Łukowianie”, zaśpiewał okolicznościową pieśń. Na zakończenie uroczystości Dzieciom Zamojszczyzny w asyście pocztów sztandarowych zrobione zostało pamiątkowe zdjęcie.

Zainteresowani mogli się zaopatrzyć się w najnowsze wydawnictwa GOK w Łukowej. Pracownicy miej-

scowego domu kultury od wielu lat na te obchody porządkują otoczenie

Pomnika Wysiedlonych i przygotowują dekorację z białą - czerwonych

masztów. Pomocą zawsze służy Pan Kościelny Bogusław Jonak.



Zdjęcie pamiątkowe Wysiedlonych

KONCERT JAKO WOTUM ZA „CUD NAD WISŁĄ” - 15 sierpnia 2020 r.

Parafialny Odpust ku czci Matki Bożej Wniebowziętej poprzedził Maryjny Koncert Chóru „Lucas z GOK – u prowadzony

przez Pana Sławomira Kuczka. Pani Dyrektor Wiesława Kubów przygotowała komentarze do poszczególnych pieśni ukazujące kontekst

historyczny wielkiego zwycięstwa Polski nad bolszewicką nawałą 1920 roku.

RAJD ROWEROWY NA 100 – LECIE

Szczególne rajd rowerowy pod patronatem starosty Biłgorajskiego Andrzeja Szarlipa odbył się 16 sierpnia 2020 roku. Wzięły w nim udział dwie licealistki z naszej gminy. Hasłem przewodnim było: 100 KILOMETRÓW NA 100 – LECIE URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II I CUDU

NAD WISŁĄ. Rajd rozpoczął się i zakończył w Biłgoraju. Na jego trasie znalazła się Gmina Łukowa. Trasa wiodła przez Chmielek, Pisklaki, Szołtaki, Podsośninę, gdzie cykliści odwiedzili cmentarz z I wojny światowej. Dłuższy przystanek został zaplanowany przy cmentarzu w Osuchach.

Uczestnicy rajdu oddali hołd Poległym. Następnie zwiedzili Dom Kombatanta i nowo powstałe obozowisko z ziemianką partyzancką. Po odpoczynku i posiłku ruszyli dalej drogami wiodącymi przez nasze przepiękne lasy.



Rajd na 100 - lecie Urodzin JP II i Cudu nad Wisłą

DZIĘKCZYNIENIE BOGU ZA PLONY ZIEMI – DOŻYNKI

Dożynki gminno – parafialne w Łukowej, ze zrozumiałych względów, miały okrojony charakter. Niemniej jednak, najważniejsza ich część - Msza św. dziękczynna, była bardzo uroczysta. Odprawiona została na ołtarzu polowym. Poprzedził ją korowód dożynkowy prowadzony przez orkiestrę dętą i starostów tj: Małgorzatę i Michała Szostaków. Dekoracja sceny przygotowana przez GOK prezentowała Świętych Narodu Polskiego tj. Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego, których w roku 2020 szczególnie czciliśmy. W centralnym miejscu wisiała powiększona kopia przepięknego starego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej przekazana do GOK przez mieszkańca Chmielka.

Ceremonię obrzędową rozpoczęła pieśń "Prosimy Was gospodarze ..."w wykonaniu Zespołu Męskiego OPOKA, po której starostowie dożynek przekazali chleb proboszczowi i wójtowi. Wszystkie sołectwa Gminy Łukowa reprezentowały delegacje, z których tylko dwie były grupami wieńcowymi. Jedną z nich były Panie z Zespołu Śpiewaczego z Łukowej IV, drugą przedstawiciele kościoła filialnego w Osuchach. Kazanie podczas Mszy św. wygłosił Proboszcz Parafii Chmielk ks. Marek Tworek. Czytania, modlitwę wiernych,



Msza dożynkowa

komentarz do darów odczytały Panie z Łukowej IV oraz starostowie.

Po Mszy św. już w kościele ze względu na deszcz odmówiona została Litania do św. Izydora.

Pani Dyrektor GOK poprosiła członków orkiestry z Tomaszowa Lub. o wspólny z łukowską orkiestrą występ, który okazał się popisowym.

O godz. 15:00 w strugach deszczu rozpoczął się dla dzieci wyścig rowe-

rowy ph. "Bohaterom Zamojszczyzny 1920 r.". Głównym organizatorem był GOK, współorganizatorami: Pszczelarz Kozacki i Biłgorajskie Stowarzyszenie Kolarzy. W wyścigu wzięło udział 28 małych zawodników.

Trasa wynosiła 2.5 km po drodze gminnej. Wszyscy uczestnicy otrzymali medale i upominki, a zwycięzcy poszczególnych kategorii specjalnie nagrody. Była to ogromna frajda dla dzieci, ale też możliwość uczczenia walczących w obronie naszej Ziemi Zamojskiej w 1920 r. żołnierzy polskich. Dzięki Panu Arturowi Kozakowi, wielokrotnemu Mistrzowi Polski w kolarstwie amatorskim, impreza miała charakter bardzo profesjonalny.

Wyścig zabezpieczali druhowie strażacy z Łukowej i policja.



Wyścig rowerowy ku czci Żołnierzy 1920

ZESPÓŁ Z ŁUKOWEJ IV REPREZENTOWAŁ GMINĘ I PARAFIĘ

13 września 2020 r. delegacja wieńcowa złożona z Pań z Zespołu Śpiewaczego z Łukowej IV i Pani Dyrektor GOK Wiesławy Kubów reprezentowała Parafię i Gminę Łukowa na dożynkach diecezjalnych w Krasnobrodzie.

Niestety w tym roku, ze względu na stan epidemii, nie odbył się korowód od kapliczki na wodzie do klasztoru. Przed Mszą św. z koncertem wystąpił miejscowy Zespół „Wójtowanie”. Uroczystej Eucharystii dziękczynnej przewodniczył Ks. Bp Mariusz Leszczyński. Starostowie łukowscy Państwo Małgorzata i Michał Szostakowie w darze ołtarza złożyli dorodny bochen chleba i wiązanek kwiatów. Na zakończenie każda delegacja otrzymała podziękowanie od Kustosza Sanktuarium Ks. Prałata Eugeniusza Derdziuka i od Duszpasterza Rolników Ks. Józefa Bednarskiego.



Nasza delegacja na dożynkach diecezjalnych - podziękowanie od duszpasterza rolników

OBCHODY ROCZNICY POŚWIĘCENIA CMENTARZA W OSUCHACH

27 września 2020 obchodziliśmy w Osuchach dwie ważne rocznice: 81. Rocznicę Powstania Polskiego Państwa Podziemnego - jedynej w skali światowej takiej organizacji niepodległościowej w czasie II wojny św. i 76. Rocznicę pochówku Żołnierzy AK i BCh na największym w kraju cmentarzu partyzanckim w Osuchach.

GOK w Łukowej, jak się okazało jako jedyny na terenie powiatu biłgo-

rajskiego, zorganizował upamiętnienie tych rocznic. Od godz. 9.30 do 16.30 była możliwość z Panią historyk Marią Działo zwiedzić cmentarz, Dom Pamięci oraz szlak Partyzanckiej Drogi Krzyżowej kardynała Stefana Wyszyńskiego w Osuchach z placówką partyzancką i ziemianką na trasie.

O godz. 15. Zespół "Lucus" na cmentarzu odśpiewał Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a Pan Mariusz Hyz

odczytał nazwiska wszystkich pochowanych na cmentarzu w Osuchach żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. Nabożeństwu przewodniczył miejscowy Ksiądz Proboszcz Waldemar Kostrubiec. Na zakończenie Pani Dyrektor GOK przedstawiła okoliczności pochówku i poświęcenia cmentarza partyzanckiego, jakie miało miejsce 76. lat temu.

Pomimo niepewnej pogody uroczystość zgromadziła mieszkańców gminy Łukowa i gości, którym pielęgnowanie pamięci historycznej i troska, żeby ją przekazać przyszłym pokoleniom Polaków leży na sercu.

Kilka dni wcześniej pracownicy domu kultury zadbali o porządek na cmentarzu, dekorację flagami i umieścili przy pomniku tablice informacyjne ze zdjęciami z Mszy św. pogrzebowej z 27 września 1944 roku.



Powiatowe Obchody Powstania Polskiego Państwa Podziemnego, 27 września 2020

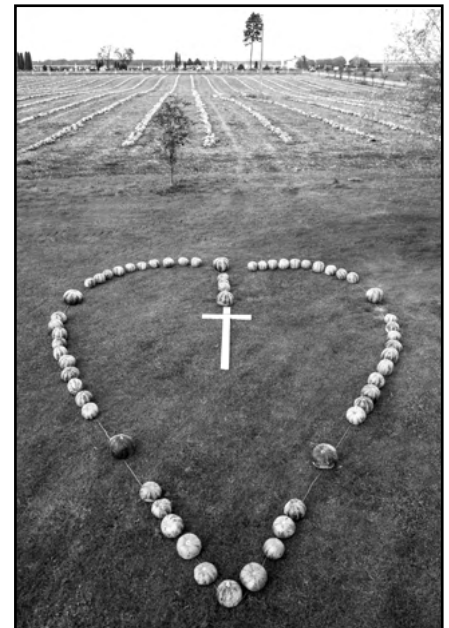
KWESTA NA CMENTARZU ODWOŁANA

Od 2002 roku 1 i 2 listopada na cmentarzu w Łukowej organizowane były kwesty. Niestety po raz pierwszy w Dniu Wszystkich Świętych i Dniu Zadusznym cmentarz był zamknięty.

Obok GOK przygotowany został różaniec z dyni. Można było w modlitewnej zadumie z dala spojrzeć na cmentarz.

Spółeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa działający przy GOK jeszcze w październiku zajął się tradycyjnie umieszczeniem tabliczek przy figurach odnowionych.

Pracownicy domu kultury przygotowali ulotki i tablice informacyjne z kodami QR umożliwiającymi wpłaty. Opracowane i wykonane zostały tablice z historią cmentarza parafialnego w Łukowej i historią cmentarza przykościelnego znajdującego się na wprost kościoła. Zostały one umieszczone przy wejściu na cmentarz i na Placu Chrystusa Króla. Mamy nadzieję, że pomoże to na nieprofanowaniu miejsca pochówku naszych przodków poprzez nieparkowanie na nim samochodów.



Różańcowy widok na cmentarz, 1 listopada 2020

11 LISTOPADA W ŁUKOWEJ - INACZEJ

11 listopada w tym roku nie było orkiestry, nie było przejścia ulicami Łukowej, nie było okolicznościowej akademii w kościele i nie było tylu ludzi co zawsze. Inaczej, ale czy mniej uroczyste?

Mszę św. w intencji Ojczyzny i Tych, którzy za Jej wolność oddali życie odprawił ks. Marcin Dańkow. Obok ołtarza wystawione były wszystkie sztandary zwyczajowo biorące udział w listopadowej uroczystości: Szkoły

Podstawowej im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łukowej, Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych Zarządu Gminnego w Łukowej, Towarzystwa Opieki nad Majdankiem, Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Łuko-

wej. Jedynie sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej w Łukowej znalazł się w asyście honorowej druhów OSP.

Po Mszy św. rys historyczny przybliżył zebrany Wójt Gminy Łukowa Stanisław Kozyra.

Następnie delegacja złożona z władz gminy, dyr. GOK i strażaków oddała hołd Ojcu Niepodległości Janowi Pawłowi II przy Jego pomniku. Następnie z wiązkami biało – czerwonych kwiatów udała się na groby żoł-

nierzy września 1939 r. w Łukowej oraz mogiły partyzanckie na cmentarzu w Osuchach. Groby bohaterów wyjątkowo tonęły w kolorowych chryzantemach, bo Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa odkupiła od ogrodników niesprzedane kwiaty i przekazała je na cmentarze wojenne.

O godzinie 13 spod kościoła w Łukowej wyruszył rajd samochodowy w 102. Rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Uczestnicy udekorowanymi we flagi samochodami przejechali przez Łukowę, Chmielek, Pisklaki, Szostaki i Podsośninę. Zatrzymali się na cmentarzu z czasów I wojny światowej. Ks. Proboszcz odmówił modlitwę i zapalone zostały znicze. W rajdzie wzięło udział kilka samochodów, ale wszyscy zapowiedzieli, że postarają się, żeby za rok było ich więcej.



Oddanie hołdu Obrońcom Ojczyzny na cmentarzu w Osuchach, 11 listopada 2020



Przejazd Św. Mikołaja ulicami Gminy

ŚWIĘTY NIEZAWODNY

Św. Mikołaj pojawił się w Gminie Łukowa w niedzielę 6 grudnia, chwilę po południu, zdalnie, bo z poziomu pojazdu jakim dysponował. Odwiedziny u grzecznych dzieci rozpoczęły od Sołectwa Łukowa III. Następnie pojechał do końca Nowej Wsi i jadąc przez Łukowę II i I dojechał do

Chmielka. Zajeżdżał aż za stadion na Morgach i smagany silnym wiatrem skierował się na Pisklaki i do Szostak. Pojawił się także w Podsośninie i Osuchach. Na trasie witali świętego Mikołaja mieszkańcy poszczególnych wsi, głównie ci najmłodsi, którzy hojnie obdarowywani byli słodyczkami.

ZAMIAST ORSZAKU TRZECH KRÓLI

Ze względu na zaistniałą sytuację epidemiczną odwołany został VIII Gminny Orszak Trzech Króli organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej.

Trzej królowie jednak nie zawiedli, kłaniali się Dzieciątku na każdej Mszy św. w kościele parafialnym i stanowili obsługę liturgiczną ołtarza. Chór "Harmonia" działający przy GOK przepięknym koncertem kolęd zastąpił nam coroczny przemarsz orszaku.



Koncert Kolęd, 6 stycznia 2021

KOLEDNICZY SUKCES MAI

Dziesiątego stycznia 2021 r. Maja Bielak z Chóru „Harmonia” Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej zdobyła III miejsce w XXVII MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU KOLĘD I PASTORAŁEK im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie,

który w tym roku odbył się online.

Festiwal w Będzinie to jeden z największych kolędowych przeglądów w Europie, a zarazem jeden z największych amatorskich festiwali muzycznych w kraju. Maja zdobyła prestiżowe miejsce za zaśpiewanie bia-

łym głosem apokryficznej kolędy łukowskiej „Przylecieli tak śliczni anieli” i pastorałki „Żeńże wołki żeń”. Jest to ogromny sukces Pana Sławomira Kuczka, który tak pięknie przygotowywał małą solistkę do tego festiwalu.

Z działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi

Dwunastego lipca 2020 r. w Remizie OSP w Łukowej zarejestrowało się 90 chętnych, aby się krwią własną podzielić. Osiemnastu z tych chętnych na oddanie niestety nie pozwoliły różne drobne dolegliwości zdrowotne. Natomiast 72 osoby oddały krew. Współorganizatorem akcji była firma Bratrol panów Tomasz i Mirosława Pękalów z Łukowej III, którzy także krew oddają.

Akcja jesienna - 4 października 2020 r.

Remiza OSP w Łukowej. Współorganizatorem akcji była Firma PETROL p. Mirosława i Wojciecha Peciów. Krew oddało 49 krwiodawców. W trakcie poboru zbierane były dla dzieci z dwóch polskich parafii Winniki i Mohylew na Ukrainie dary: odzież, środki czystości i higieny, zabawki, przybory szkolne. Wszystkim osobom, które złożyły swój dar z całego serca dziękujemy.

29 listopada 2020 r. odprawiona została Msza św. w intencji krwiodawców i ich Rodzin w ramach, obchodzonych od 1972 r. Dni Honorowego Krwiodawstwa. Łukowscy dawcy, jak co roku zajęli się obsługą liturgiczną Mszy.

Piątą, przedświąteczną akcją poboru krwi odbyła się 13 grudnia 2020 r., w Dzień Pamięci Ofiar Stanu Wojennego i była akcją szczególną. W jej ramach, w Remizie OSP i w kościo-

łach Gminy Łukowa, zbierane były słodycze dla pracowników Szpitala w Biłgoraju leczących chorych na Covid-19 oraz dla zespołów ratownictwa medycznego z karettek pogotowia, czyli dla tych wszystkich, którzy bezpośrednio stykają się z pandemią i jej ofiarami, narażając swoje życie. Dziękujemy im wszystkim za ich ciężką posługę bardzo serdecznie i zapewniamy, że jesteśmy z nimi. Współorganizatorem akcji, podczas której zarejestrowało się 97 chętnych,

a krew oddało 92 dawców, byli właściciele internetowego salonu meblowego modnekrzesla.pl

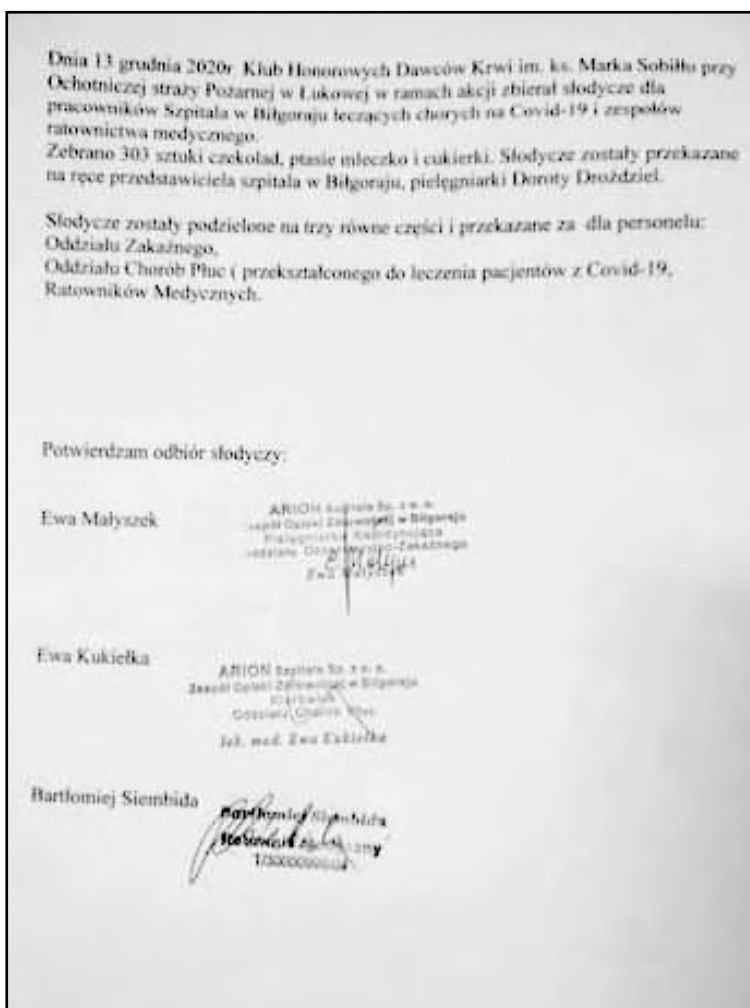
Za oddaną krew krwiodawcom oraz za zebrane słodycze darczyńcom bardzo dziękujemy.

Słodycze złożone zostały na ręce przedstawiciela Arion Szpitala w Biłgoraju, pielęgniarki Doroty Drożdź, która przekazała je dalej.

Pierwsza akcja w 2021 roku, odbyła się 21 lutego w halach gimnastycznych szkoły podstawowej w Łukowej. Zarejestrowało się 86 dawców gotowych krew oddać; z różnych względów 14 z nich nie mogło tego uczynić. Dziękujemy wszystkim, a szczególnie 72 honorowym dawcom krwi za ich dar.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie przygotowało upominki dla małżeństw, które oddają krew. Upominki otrzymali: Państwo Iza i Daniel Dzikuchowie, Państwo Monika i Dawid Kamińscy, Państwo Katarzyna i Andrzej Siwek oraz Państwo Urszula i Jakub Rymarzowie. Dziękujemy bardzo za oddawaną, tak pięknie, rodzinnie krew i gratulujemy. Akcja współorganizowana była przez Parafię Wniebowzięcia NMP w Łukowej.

Redakcja



Przekazanie słodyczy pielęgniarkom



Upominek dla Państwa Izy i Daniela Dzikuchów

Kolorowy świat bajek

5 marca 2021 r. z udziałem Dyrektora GOK p. Wiesławy Kubów podsumowany został konkurs plastyczny „Kolorowy świat bajek” zorganizowany przez p. Janinę Hyz – bibliotekarkę z filii Biblioteki Publicznej, która ma siedzibę w Szkole Podstawowej im. por. Edwarda Błaszczaka ps. Grom w Chmielku.

W konkursie wzięło udział 33 dzieci – uczniów klas I – III.

- 1 miejsce zajął Marcel Furgała z kl.II
2. miejsca ex aequo – Karolina Dąbrowska i Laura Ostasz z kl.II,
3. miejsce – Filip Popowicz kl.II

Wyróżnienia otrzymali: Nikola Rój – kl.I, Damian Słotwiński – kl.I oraz Gabriela Bielańska – kl. III.

Wszystkim uczestnikom konkursu wręczone zostały książki i drobne upominki ufundowane przez GOK w Łukowej oraz pamiątkowe dyplomy

przygotowane przez panią instruktorkę Lucynę Paluch.

Specjalne podziękowania dyr. Kubów przekazała paniom nauczycielkom za zachęcenie uczniów do udziału w konkursie.

Przepiękną wystawę pokonkursową oglądać można w chmieleckiej szkole.

Redakcja



Czy to jeszcze Babosiada?

Babosiada – tak w Łukowej od lat nazywana jest impreza z okazji Dnia Kobiet. Zawsze przygotowywana jest w GOK super część artystyczna, kwiaty i upominki dla Pań. W tym roku niestety pandemia uniemożliwiła nam uczcić to święto w sposób tradycyjny. Pozostało więc przesłać najpiękniejsze życzenia.

Seniorki Gminy Łukowa – Panie urodzone w latach od 1921 do 1943 (włącznie) otrzymały od GOK ręcznie robione okolicznościowe kartki z życzeniami. Miło nam, że mogliśmy przekazać życzenia prawie 200 najstarszym, godnym szacunku kobietom.

Dla nich i dla wszystkich pozostałych Pań został przygotowany jeszcze muzyczny prezent – specjalna piosenka w wykonaniu małych chłopców zaprezentowana w kwiaciarni pod kierunkiem Pana Sławomira Kuczka. Mamy nadzieję, że dotarła do każdej z Pań za pomocą Facebooka i sprawiła wiele radości.

Redakcja



Wystawa malarstwa naszej Pani od biologii Marii Wawrzak w GOK- u w Łukowej, czynna od 22 marca do końca kwietnia 2021 roku Serdecznie zapraszamy!

Autorka wystawy o Sobie i obrazach:

Przez około 20 lat byłam nauczycielką biologii w Łukowej. Starałam się przybliżyć swoim uczniom szeroko pojęte związki człowieka z naturą. Teraz gdy zajęłam się malarstwem, NATURA także stała się główną inspiracją moich obrazów.

Zwykle maluję codzienność, widoki z wakacji, zwiędły kwiat, znaleziony jesienny liść. Natomiast interpretacja zjawisk kosmicznych powstała pod wpływem literatury popularno-naukowej i programów telewizyjnych.

W naturze tkwi tajemnica, którą malując odkrywam i staram podzielić się nią z tymi, którzy będą oglądać moje obrazy.

Moje wystawy zbiorowe:

- * Wystawa malarstwa „Przemijanie”, Kraków, 2011;
- * Międzynarodowa wystawa malarstwa, „Przemijanie”, Frankfurt nad Menem, 2012 (wyróżnienie);
- * Wystawy zbiorowe Moser: „Bożonarodzeniowe Tradycje”, „Cztery Pory Roku”, „W zimowej szacie”, „Polskie klimaty”, „Polskie kwiaty”, Kraków



2014 - 2017.

Moje wystawy indywidualne:

- * Wystawa malarstwa, „Kosmos”, Klub Kuźnia, Kraków, 2014;
- * Wystawa malarstwa, Galeria Restauracji „Śląska”, Kraków, 2014;
- * Wystawa malarstwa, „Światło w obrazach”, Galeria Restauracji „Śląska”,

Kraków, 2015;

- * Poplenerowa wystawa, „Światło w obrazach”, Galeria Restauracji „Śląska”, Kraków, 2017;
- * Wystawa malarstwa w Galerii Sztuki „Grodzka”, „Klejnoty Wszechświata”, Kraków, 2019.

Zapraszam.



Pawełek pomógł nam otworzyć serca!

„23 kwietnia 2020 r. urodził się nasz wyczekiwany synek Pawełek. Szybko okazało się, że jest naprawdę wyjątkowym chłopcem, ponieważ stwierdzono u niego bardzo rzadką wadę genetyczną jaką jest zespół Ga-

brielle de Vries, czyli delecja długiego ramienia chromosomu 14, która zdarza się 1 na milion urodzeń. Wada ta jest przyczyną obecnych problemów zdrowotnych Pawełka, który ma wodogłowię, obniżone napięcie mię-

śniowe, refluks, niedosłuch, oczopląs, opóźnienie etapów rozwoju fizjologicznego, niezstąpienie jąder. Pawełek karmiony jest przez gastrostomię (PEG). Wymaga opieki wielu specjalistów, tj. genetyka, neurologopedy,

neurologa, chirurga, fizjoterapeuty, ortopedy, okulisty, protetyka słuchu, neurochirurga. Jest pod opieką Hospicjum Małego Księcia w Lublinie. Większość wizyt lekarskich jest prywatna, co wiąże się z kosztami. Pawełek przeszedł już dwie operacje: relaksację przepony, aby mógł swobodnie oddychać i operację antyrefluksową z założeniem PEG, aby mógł być odpowiednio karmiony. Pawełek ostatnio otrzymał aparaty słuchowe, na które wydaliśmy 6 tys. zł. Od czasu urodzenia się Pawełka nie możemy pracować, ponieważ opiekujemy się nim 24 godziny na dobę, a mamy jeszcze jednego trzyletniego synka, który też nas potrzebuje. Na leczenie Pawełka wydaliśmy wszystkie swoje oszczędności. Do tej pory Pawełek był rehabilitowany 2 razy w tygodniu. Aby mógł w przyszłości osiąść samodzielnie i stanąć na własnych nóżkach rehabilitację trzeba zwiększyć do 4 razy w tygodniu. Koszt 45 minut rehabilitacji to 80 zł plus koszt dojazdu. Na chwilę obecną nie stać nas na zwiększenie rehabilitacji i dalsze leczenie syna. Im szybciej Pawe-



łek zacznie ćwiczyć, tym większe są szanse, że będzie mógł samodzielnie siedzieć i chodzić. Dlatego ważny jest każdy dzień. Nie łatwo jest nam prosić o pomoc, lecz zdrowie naszego synka jest dla nas najważniejsze”

Anna i Piotr Parzych

Panie: Agnieszka Kościk i Anna Mach w rozpoczętej 21 stycznia 2021 roku akcji na Facebooku, z przekazanych przez ofiarodawców na licytację różnych przedmiotów i produktów,

uzbierały na leczenie Pawełka ponad 70 tys. zł.

O swojej Akcji mówią: My tylko zrobiliśmy na „zrzutce” konto z możliwością wpłacania tam pieniędzy dla Pawełka i zorganizowaliśmy na Facebooku licytację. Nie sądziłyśmy, że tyle osób będzie chciało pomóc. To nam dodawało energii, chociaż czasami nam już sił brakowało, ale nawzajem się wspierałyśmy; no i nasze rodziny na szczęście nas rozumiały.

Ostatnio Ania Parzych powiedziała, że dajemy jej siłę, popłakałyśmy się,

zresztą same łzy płynęły, że tyle ludzi się włączyło, hojnie i z radością wsparło tę Rodzinę z naszej gminy.

Akcja na Facebooku się zakończyła, natomiast pomoc z naszej strony trwa. Prosimy o wpłaty na konto utworzone dla Pawełka przez Jego Mamę Panią Annę Parzych: 75 1020 5385 0000 9402 0113 2968 Bank PKO

Redakcja przeprasza

W poprzednim numerze „Gońca Łukowej” do artykułu „Wizytacja Biskupa ks. Stefana Wyszyńskiego w Łukowej 28-30.05.1947 r.” wkraśl się poważny błąd. W informacji o przejeździe biskupa z Łukowej do Babic napisaliśmy, że Jego Ekscelencję wiozł p. Szczepan Kierepka z Nowej Wsi. Zgodnie z prawdą bryczką powoził pan Jan Kierepka z Rakowca. Za zaistniałe niezgodności Redakcja bardzo przeprasza.

Prośba Pasterza Lubelskiego skierowana do katolików w Ameryce o pomoc dla doświadczonych wojną Swoich diecezjan

25 grudnia 1947 roku Biskup Stefan Wyszyński napisał list do ks. Alojzego Wcisło, Dyrektora Komisji do spraw pomocy na rzecz zniszczonej przez działania wojenne Polski w Ameryce.

Zamieścił w nim mnóstwo przykładów z miejsc wizytowanych, szczególnie na Zamojszczyźnie, boleśnie doświadczonych przez Niemców i Ukraińców, w czasie okupacji.

Znajduje się w nim fragment ze spotkania z dziećmi z Różańca, które miało miejsce na kilka dni przed wizytacją

przez Biskupa Wyszyńskiego Parafii Łukowa.

Fragment tego listu przytaczamy:

“Naród nasz dźwiga się z gruzów wielkim kosztem swego niezłomnego ducha. Kto patrzy, jak podnoszą się w Polsce mury, jak z piwnic i zwalisk wychodzą młode pokolenia, wybladłe wprawdzie i z zapadłymi policzkami, ale z wiarą i nadzieją w iskrzących się oczach w pogodniejszą przyszłość – ten powiedzieć musi: naród, który nie dał się przywalić gruzami zwątpienia, który wytrzymał piekielny jad nienawiści i nie dał się zbić z nóg podmuchem bomb – naród, który nie dojadł, mieszka w piwnicach, chodzi wśród zgłiszcz i rumowisk – a jednak śmieje się i natęża ramiona do odradzającej pracy, taki naród jest narodem przyszłości. Pomóc mu trzeba!

Dziś, gdy dziękujemy Wam, Katolicy z drugiej półkuli, za Waszą ofiarność, za serca szerokie, za dłonie otwarte, za uśmiech życzliwy, za bra-



Wizytacja Łukowej, moment powitania ks. bpa Wyszyńskiego

terstwo chrześcijańskie, chcemy, byście usłyszeli od nas zapewnienie: dary, którymi karmicie i okrywacie nasze dzieci, otrzymają procent stokrotny – w modlitwie podzięki wobec wspólnego Ojca Niebieskiego, w owocnym trudzie odbudowy Ojczyzny, w zbawczej wierze w dobroć człowieka, w uczuciu wdzięczności za możliwość życia serc, w pracy nad odrodzeniem oblicza ziemi Bożej.

Wiedziecie, że dary Braci naszych zza oceanu docierają do każdego zakątka ziemi lubelskiej, której przypadło mi w udziale pasterzować. Niemala ona, a chociaż tak zniszczona, to jednak piękna swą ziemią i swym ludem.

Bo ziemia nasza spalona, wypalona wprowadzie przez pożary wojny, ale od piwnic porasta nowym życiem. Bo lud nasz przygnieciony wprowadzie ku ziemi wysiłkiem odnowy, ale nie stracił

słońca w sercu.

Oto kilka obrazków z moich wędrówek pasterskich, z kontaktów bezpośrednich z ludźmi krainy pożarów i krzyków, zwalisk i rumowisk, z ludźmi krainy wiary i nadziei, ufności i pogody(...).

Droga wiedzie przez wieś Różaniec, gdzieś koło Tarnobrogu. Kapliczka, wokół niej mogiły, mogiłki dorosłych i niemowląt. Istne wzgórze śmierci! To ofiary rzezi, straszliwej zbrodni niemieckiej. A wśród mogiłek bracia i siostry, matki pomordowanych. Wszystko tu płacze wspomnieniem, wbrew woli. Nie można oprzeć się łzom. Zdobyły one nawet Brata Waszego, w mundurze zwiastuna pomocy Rodaków z Ameryki. Klęczy wśród mogiłek i roni łzy na tę polską ziemię, co tylu dzieciom swoim dała schronienie przed wrogiem. Wieś

ogromna, ale bez chaty, bez stodoły. Wstępuję do szkoły: barak o ścianach święcących niebem, natłoczony. Dzieci około sto pięćdziesiąt. Pytam: Kto z was był wywieziony do Niemiec? Podniosły się niemal wszystkie rączki. Iluż nie wróciło? A ci co wrócili, zastali we wsi Różaniec pustkowiem i różaniec... mogli przy kapliczce. Chodzi się tu bez butów; nawet do szkoły, ale szkoła pełna. Nie ma tu chat, nie ma obór, spichlerzy, nawet drzew, nawet całych kamieni, ale jest szkoła, jest dziatwa, jest wiara w Boga, jest wola życia! Czyż takim nie pomóc?"

Fragm. z: Abp Bolesław Pylak,
Stefan Wyszyński Biskup Lubelski,
Lublin 2020

Pożegnanie Księdza Rodaka Jana Piotra Słomy

Ś p. Ks. Jan Słoma urodził się 24 czerwca 1938 r. u nas, w Łukowej, w rodzinie Aleksandra Słomy i Julianny z domu Banach. Chrztu św. udzielił mu ks. proboszcz Ludwik Liwerski. Jako dziecko doświadczył niemieckiej pacyfikacji wsi w 1943 roku. Bolesnymi doświadczeniami obozowymi podzielił się na łamach naszego biuletynu w 2013 roku pisząc m.in.:

„Nadszedł czas pobytu w hitlerowskim obozie w Zamościu. W pamięci pozostały mi dotąd: studnia, baraki i duży plac, na którym odbywały się codzienne apele. Pewnego dnia jakiś mały, ale leciwy człowieczek chwycił za ramię mnie i braciszka, wprowadził do baraku i zapytał: „Powiedz, ile tu stoi kotłów?” Policzylem i odpowiedziałem: Pięć. „Nie bój się – dam wam zupy”. Szczęśliwy zjadłem z bratem swoją porcję, a ukradkiem trochę tej stawy zanieśliśmy do bloku. Chorym podawałem zupę, wlewając na rękę. Była zimna i gęsta, więc ci biedacy palcami drugiej ręki wkładali ją sobie do ust”.

Po wojnie, po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Józefowie. Po maturze zdecydował wstąpić do seminarium. Ks. Józef Pajórek był szczęśliwy, że po Ks. Władysławie Kowaliku zrodziło się w naszej parafii drugie powołanie.

Ks. Słoma w seminarium był dzie-

kanem roku. Zawsze uśmiechnięty, uprzejmy, pełen optymizmu. Świecenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1963 r. z rąk bpa Piotra Kałwy. Był wikariuszem w parafiach Dzierzynia, Siennica Różana, Siedliszcze, Kraśnik. Do Cycowa przybył w 1975 r. i został w nim na zawsze. Zjednał sobie wiernych, wznosząc z nimi kościół, dom parafialny i urządzając cmentarz. Był dobrym księdzem i dobrym gospodarzem. Przewodził wspólnocie parafii św. Józefa Robotnika przez 32 lata, a swą posługę duszpasterską sprawował przez 45 lat. Emeryt od 2008 r., wspomagając

miejscowego proboszcza. Doceniono jego pracę duszpasterską podwójną kanonią Kapituły Lubelskiej i Zamojskiej.

Zmarł 24 października 2020 r. Pogrzeb kapłana, któremu w jego ukończonej parafii – Cycowie przewodniczył bp Adam Bab, był cichą manifestacją wdzięczności i pamięci.

W uroczystościach pogrzebowych wzięła udział pogrążona w żalu rodzina Zmarłego, a także: Ks. Proboszcz Parafii Łukowa Waldemar Kostrubiec i Pan Wójt Stanisław Kozyra.

Redakcja



Pewnie dobry architekt potrzebny był w Niebie...

1 0 lutego 2021 roku zmarła Pani Maria Gmyz – architekt, zastępca Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, radna Sejmiku Województwa Lubelskiego. Związana z naszą gminą rodzinnie, bo wyszła za mąż za Edwarda Gmyza z Chmielka.

Laureatka wielu nagród i wyróżnień zawodowych, w tym nagrody Ministra Kultury i Sztuki oraz „Kryształowej Cegły” za najlepszą architektoniczną realizację woj. lubelskiego tj. projekt Domu Księża Seniorów i obecnej siedziby Starostwa Powiatowego w Biłgoraju.

Maria Gmyz była autorką licznych projektów kościołów, kaplic i ich wnętrz, w tym projektu ołtarza papieskiego w czasie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w 1999 roku w Zamościu; projektu kościoła pod wezwaniem św. Ojca Pio w Tomaszowie Lubelskim, ołtarza w Kościele Świętego Krzyża w Zamościu oraz pensjonatu w Nadrzeczcu, rozbudowy Katolickiego LO w Biłgoraju.

Zajmowała się też projektami budynków usługowych, oświatowych, mieszkalnych, w tym willi w Chmielku.

Jako Prezes Katolickiego Stowarzyszenia Inteligencji – inicjowała powołanie w Zamościu Katolickich Szkół Publicznych: podstawowej i gimnazjalnej im. Św. Ojca Pio. Przez wiele lat w ramach Katolickiego Stowarzyszenia Inteligencji organizowała w Zamościu Tydzień Kultury Chrze-



Dożynki powiatowe 2018, p. Maria Gmyz z dyrektorem GOK w Łukowej i pracownikiem Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

ścijańskiej. Była inicjatorką nadania imienia św. Jana Pawła II skwerowi przy zamojskiej katedrze. Angażując się w inicjatywy prowadzone przez Radę Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich stała na straży wartości chrześcijańskich. Wspierała m.in. organizowanie Marszu dla Życia i Rodziny. Była organizatorką bardzo popularnego, integracyjnego konkursu plastyczno-poetyckiego dla dzieci i młodzieży, w tym dla osób niepełnosprawnych. Stała na czele Komitetu Odbudowy „Akademii Zamojskiej”.

Śmierć przyszła nagle. Napętniła serca bardzo wielu osób głębokim smutkiem i żalem. Ze względu na złe warunki drogowe i panującą pandemię nie było nawet możliwości uczestniczyć w pogrzebie śp. Pani Gmyz, który odbył się 15 lutego 2021 r. w katedrze zamojskiej. Mszy żałobnej przewodniczył Ksiądz Biskup Pomocniczy Mariusz Leszczyński. Doczesne szczątki Zmarłej spo-

czyły na cmentarzu parafialnym w Hostynnem.

Pani Maria Gmyz otrzymała pośmiertnie odznakę honorową „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego”.

Pani dyrektor GOK w Łukowej często korzystała z fachowej pomocy P. Gmyz, ostatnio podczas przygotowywania ministerialnego wniosku na remont cmentarza w Osuchach. Ze strony Pani Konserwator zawsze była ogromna życzliwość i serdeczność.

Pani Mario bardzo dziękujemy za wyświadczone dobro dla naszej, ale też i Twojej ziemi łukowskiej.

W intencji śp. Marii Gmyz zamówiona została przez dyrekcję i pracowników GOK w Łukowej Msza św., która odprawiona zostanie w katedrze zamojskiej 8 kwietnia 2021 r. o godz. 8 rano.

Czytelnikom dajemy możliwość wsłuchania się w słowa Pani Marii zawarte w dwu jej wierszach z tomiku „Słońcem i wiatrem malowane”

Nieśmy ludziom nadzieję
Czasami trzeba czas zatrzymać
Poczuć jak boli w sercu życie
Usłyszeć blask milczący nocą
Skrzypiący mrozem śnieg o świcie
Czasami trzeba się zadumać
Spokornieć wobec Stwórcy zamysłów
Zagubić siebie w innych sercach
Wzlecieć nad miarę swych pomysłów
Czasami trzeba łzę zobaczyć
Jak płynie w oczach ludzkiej doli
By podać uśmiech i nadzieję
Choć własne serce w głębi boli

Jesienne dary

Kochanemu Mężowi Edwardowi
W jesienny poranek
Mróz poniszczył kwiaty
Innymi darami
Świat teraz bogaty
Szrony o poranku
Dojrzałe jabłonie
Płomieniem purpury
Las jesienny płonie
Przyjmij wszystko proszę
Te jesienne czary
Podziękujmy Stwórcy
Za te hojne dary



P. Maria Gmyz wśród gości łukowskich Dożynek 2018

Wydawnictwa Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej

Zachęcamy do zaopatrzenia się w nasze publikacje i nagrania

„Gmina Łukowa. Przewodnik” - pięknie wydany informator o przyrodzie, historii i współczesności gminy łukowskiej wraz z leksykonem miejscowości. 120 stron opatrzone kolorowymi zdjęciami. Cena 12 zł

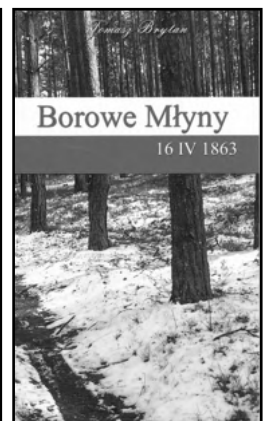
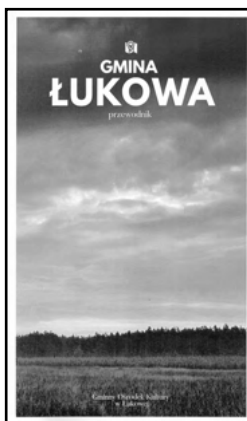
„Osuchy 1944. Partyzancka Droga Krzyżowa kard. Stefana Wyszyńskiego” wydanie albumowe, format A4. Rozważania Drogi Krzyżowej kard. Wyszyńskiego z relacjami partyzanckimi i zdjęciami oddziałów leśnych AK, którym dana stacja jest dedykowana. Na malowniczych zdjęciach ukazana trasa najkrwawszych walk oznaczona krzyżami z orłami wojskowymi i tablicami z wierną kopią napisów więziennych Prymasa Polski z 1953 r.

„Osuchy 1944. Partyzancka Droga Krzyżowa kard. Stefana Wyszyńskiego” - pierwszy film promocyjny o Osuchach, dodatek do albumu o tym samym tytule. Cena kompletu: 40 zł

Album i film objęte patronatem Ks. Biskupa Polowego WP Gen. Józefa Guzdk i Pana Jana Józefa Kasprzyka Ministra Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

„Zeszyty Osuchowskie” – roczniki historyczne wydawane przez GOK od 2003 roku. Wspomnienia i niepublikowane relacje Żołnierzy AK i BCh biorących udział w największej w Polsce bitwie partyzanckiej pod Osuchami. Cena 10 zł.

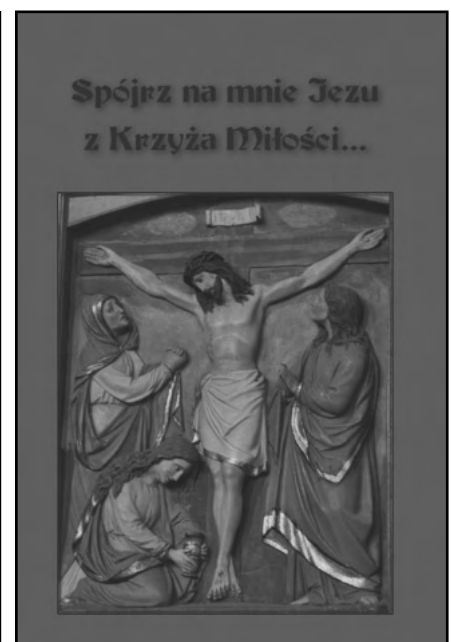
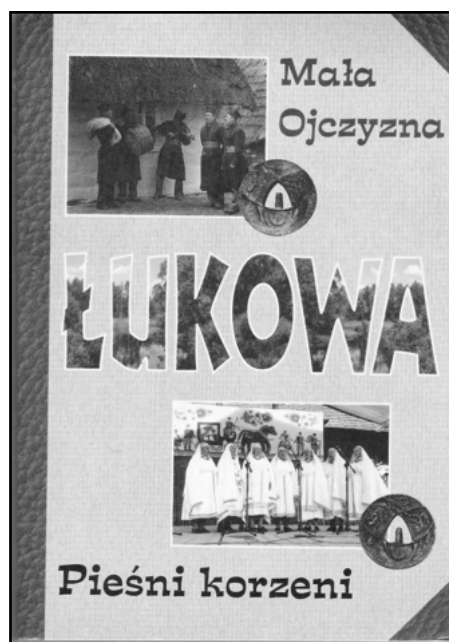
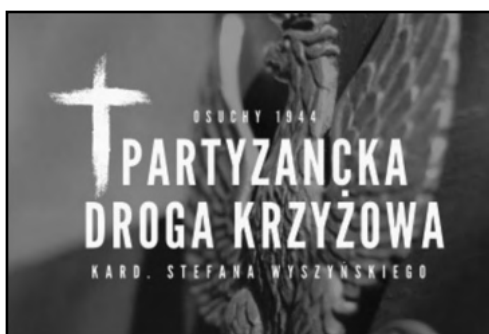
„Borowe Młyny 16 IV 1863” – publikacja o potyczce z okresu powstania styczniowego wraz z biogramami bohaterów poległych i biorących w niej udział, zawierająca kopie dokumentów parafialnych i prasowych z tego okresu. Cena 10 zł



Płyty CD z nagraniami dunajów i pieśni oraz przyspiewek weselnych, kolęd, a także dawnych łukowskich pieśni pasyjnych. Cena 10 zł za szt.

Mała Ojczyzna Łukowa. Pieśni korzeni. - śpiewnik zawierający 113 zabytkowych, unikatowych pieśni łukowskich. Teksty gwarowe z zapisem nutowym. Cena 20 zł

„Spójrz na mnie Jezu z Krzyża Miłości” – śpiewnik pasyjny ze stacjami Drogi Krzyżowej z kościoła z Łukowej. Cena 5 zł



Łukowska wystawa w dalekim Lubaniu

W Muzeum Regionalnym w Lubaniu na Śląsku, prezentowana jest wystawa historyczna „Paprocie zakwitły krwią partyzantów” GOK w Łukowej, poświęcona Żołnierzom Wyklętymi, w tym partyzantom spod Osuch. Jej opracowaniem historycznym zajęła się p. Maria Działo.

To, że znalazła się w Lubaniu to nie przypadek. Lubań związany jest z partyzantami spod Osuch osobą komendanta szpitala leśnego „665” - Lucjana Kopcia ps. Radwan, który po wojnie zamieszkał w tym mieście. Przez wiele lat był dyrektorem miejscowego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Obecnie lubański szpital, nosi Jego imię.

Obszerny materiał na temat „Radwana” z czasu wojny i powojennych

represji komunistycznych, które spotkały także innych żołnierzy niezłomnych walczących w Puszczy Solskiej w czerwcu 1944 roku można znaleźć w publikacji „Szpital leśny AK 665” Janusza Skowrońskiego.

Wystawie towarzyszy prezentacja wydawnictw historycznych GOK w Łukowej.

Natomiast w kwietniu 2021 roku wystawa GOK w Łukowej „Paprocie zakwitły krwią partyzantów” uświetni uroczystości 50 – lecia Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK im. dra Lucjana Kopcia przy ZPJ Dolwis S.A. w Leśnej. „Radwan” jest bardzo znaną i wielce szanowaną postacią w Leśnej, miasteczku koło Lubania. Trafił tu po skończonych studiach w 1951 roku. Doktor Kopeć zostaje w Leśnej od razu kierownikiem Ośrodka Zdrowia i lekarzem zakładowego Zakładu Przemysłu Jedwabniczego Dolwis. Angażuje się podczas dwuletniej pracy w powstanie, działalność i rozwój miejscowego honorowego krwiodawstwa. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża za szczególne zasługi



Por. lek. Lucjan Kopeć — „Radwan”, komendant szpitala

doktora Lucjana Kopcia dla HDK w Leśnej, decyzją z dnia 06.05.1999 roku, nadaje Klubowi Jego imię.

7 kwietnia br. w domu kultury w Leśnej odbędą się uroczystości 50 - lecia HDK, podczas których otwarta zostanie wystawa historyczna domu kultury z Łukowej upamiętniająca żołnierzy AK i BCh walczących pod Osuchami, w tym komendanta leśnego szpitala „665” por. Lucjana Kopcia „Radwana”.

W. Kubów

